Nr. 301. Kraków, Sobota 17 Czerwca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	39 —	19 50	9 80	3 30
z dwurazową	46 40	23 20	11 60	3 90
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.
Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1573.
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Sosyński. — W Tarnowie M. Rosbach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h, za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Mowa hr. Tiszy.

Kraków, 17 czerwca.

(*k. s.*) Hr. Tisza odpowiedział onegdaj na ten ustęp mowy hr Andrassego, który dotyczył Polski. Od wybuchu tej wojny zdarzyło się po raz pierwszy, że czynnik tak miarodajny w monarchii, jak hr Tisza wypowiedział kilka zdań w sprawie polskiej. Dotąd bowiem poza wstępną odezwą sprzymierzonych wojsk, wkraczających do Królestwa Polskiego z sierpnia 1914 r. i jednego ogólnego zdania w krótkiej odpowiedzi ministra spraw zagranicznych na znane pismo N. K. N. z marca 1915 r. ogół polski nie słyszał nic, zupełnie nic o tem, jak zapatrują się na kwestyę polską i jej rozwiązanie kierujące czynniki monarchii austryacko-węgierskiej.

Tej luki w polskiej świadomości politycznej onegdajsze przemówienie hr Tiszy bynajmniej nie zapełnia. Premier węgierski stwierdził tylko, że Bethmann Hollweg złożył swoje ostatnie oświadczenie w sprawie polskiej w porozumieniu z austryacko-węgierskim ministrem spraw zagranicznych i podniósł, że kwestya polska może być rozwiązana tylko wspólnie przez oba mocarstwa centralne. Do życzenia hr Andrassego, aby dotyczące porozumienie możliwie szybko doszło do skutku, dając obu rządom możność wypowiedzenia się także o szczegółach, przyłączył się hr Tisza w imieniu rządu węgierskiego, dodając, że »sprawa oswobodzenia Polski z natury rzeczy każdy w polityce zagranicznej monarchii miarodajny czynnik napełnia wewnętrzną radością«, szczególniej zaś czynniki węgierskie, które w oswobodzeniu Polski i wyrzuceniu z niej Rosyi widzą nie tylko bardzo »doniosły i istotny« interes obu połów monarchii, ale także zaspokojenie szczególnie gorących sympatyj, jakie naród węgierski żywi dla Polaków. Stwierdziwszy wreszcie, że sprawa polska znajduje u wszystkich czynników życia publicznego na Węgrzech »atmosferę kongenialną«, składa hr Tisza zapewnienie, że »wszystkie miarodajne czynniki monarchii dążyć będą do tego, by kwestyę polską uregulowano z jak najdalej idącem uwzględnieniem życzeń narodu polskiego i interesów jego egzystencyi«.

Jak widzimy, hr Tisza nie wyszedł poza najbardziej ogólne określenie stosunku rządu węgierskiego do sprawy polskiej. Oparł go na szczególnej sympatyi Węgrów dla Polaków i na interesie monarchii. Tegośmy zawsze oczekiwali i cieszymy się, że zostało wreszcie powiedzianem i oficyalnie to, co dotąd tyle razy powtarzano — nieoficyalnie. Co do końcowej jednak formuły, w którą ujął premier węgierski swój stosunek do sprawy polskiej, mianowicie, że ma ona być uregulowaną »z najdalej idącem uwzględnieniem życzeń narodu polskiego i interesów jego egzystencyi«, to ogólnikowość tej formuły zniewala nas do wstrzymania się z sądem o niej aż do momentu, kiedy nastąpi jakaś bardziej stanowcza jej interpretacya.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 16 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na południe od Dniestru odrzuciły nasze wojska nieprzyjacielską kawaleryę. Zresztą w tym obszarze tylko utarczki.

Na zachód od Wiśniowczyka trwają dalej ataki rosyjskich kolumn na nasze pozycye. W ręku obrońców pozostało dwu rosyjskich oficerów i 400 żołnierzy.

Koło Tarnopola nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Na Wołyniu rozwijają się na całym froncie nowe walki. W odcinku Stochód—Styr odparto ponownie kilka prób przejścia, przyczem nieprzyjaciel, jak zawsze, poniósł ciężkie straty.

Włoski teren wojenny.

Walki w południowej części płaskowzgórza Doberdo zakończyły się odparciem nieprzyjacielskich ataków. Tak samo spełzły na niczem wznowione wypady Włochów na poszczególne nasze pozycye w Dolomitach.

Na płaskowzgórzu Asiago są w toku żywe walki działowe. W obszarze Ortler zajęły nasze wojska szczyty Tuket i Tylnego Madatschu.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Nic ważnego.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 16 czerwca 1916:

Eskadra hydroplanów w nocy z 15 na 16 obrzuciła skutecznie bombami urządzenia kolejowe Porto Gruaro i Latisana oraz linię kolejową Porto Gruaro — Latisana, druga eskadra dworzec i wojskowe zakłady w Motta di Livenza, trzecia nieprzyjacielskie pozycye koło Monfalcone, San Canzian, Pieris i Bestrigna. Osiągnięto przytem większą ilość celnych strzałów w dworcach i pozycyach. Zauważono silne pożary. Wszystkie samoloty mimo gwałtownego ostrzeliwania przybyły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 17 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 16 czerwca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na lewo od Mozy zaatakowali Francuzi znacznemi siłami południowy stok Mort Homme. Po przejściowem udaniu się im zyskania na terenie, zostali krótkim kontratakiem z powrotem wyrzuceni. Wzięliśmy przytem ośmiu oficerów i 238 żołnierzy do niewoli, oraz zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Powtórzenie ataku ze strony nieprzyjaciela późnym wieczorem i przedsięwzięcia na przytykające z obu stron niemieckie linie, były zupełnie bezskutecznemi. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie krwawe straty.

Na prawo od Mozy działalność bojowa, pominąwszy małe, dla nas korzystne walki piechoty nad wąwozem Thiaumont, ograniczyła się tylko do silnej działalności ogniowej artyleryi.

Wschodni teren wojenny.

Na front armii generała hr. Bothmera, na północ od Przewłoki, kontynuowali Rosyanie także wczoraj swe wysiłki. Przy odparciu nieprzyjaciela pozostało w ręku obrońcy przeszło 400 ludzi.

Bałkański teren wojenny.

Położenie jest niezmienione.

Naczelne kierownictwo armii.

„Koniec ofenzywy rosyjskiej".

Berlin, 17 czerwca.

»Tägl. Rundschau« ogłasza w artykule, zatytułowanym »Koniec ofenzywy rosyjskiej«, następujące informacye, pochodzące ze strony miarodajnej:

W atakach rosyjskich na całym froncie nastąpił zastój. Rosyanie zmuszeni zostali z powrotem do wojny pozycyjnej. W stosunku do olbrzymich strat, poniesionych przez wojska rosyjskie, nasze straty są niezbyt wielkie. Na północ od Baranowicz **odparto wszystkie ataki rosyjskie.** Wszystkie próby rosyjskie, zmierzające do przełamania naszego frontu pod Łuckiem, **zostały również udaremnione.** Naogół **położenie na tym froncie jest podobne do położenia przed ofenzywą rosyjską.**

Dalej na południe wojska austro-węgierskie i niemieckie, stojące pod dowództwem generała Bothmera, nietylko **utrzymały się na swoich stanowiskach, ale zmusiły także i nieprzyjaciela do walki pozycyjnej,** w następstwie tego **spowodowały udaremnienie ataków rosyjskich** na bardziej południowej części tego frontu. **Udaremnione zostały również usiłowania Rosyan, zmierzające do przejścia przez Prut.** Ogólny obraz położenia na tym odcinku frontu nie uległ prawie żadnej zmianie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Berno, 17 czerwca.

Wedle opinii wojskowych krytyków szwajcarskich, zachodzą wszelkie oznaki, że **ofenzywa rosyjska zaczyna utykać,** z pewnością zaś nie można już mówić poważnie o możliwości przełamania austryackich linij obronnych. — Front austro-węgierski wprawdzie częściowo został ugięty, **jednak front ten zachował nadal elastyczność i sprawność, nigdzie też front austro-węgierski nie został przebity.**

Sposób, w jaki podawane są sprawozdania rosyjskie, wzbudza nieufność. Istotnie, nawet w Londynie i w Paryżu uważają, że wrażenie wywierane sprawozdaniami o »zwycięstwach« rosyjskich, nie jest zupełnie korzystne. Dowodzą tego poszczególne głosy prasy angielskiej i francuskiej.

Tymczasem w Petersburgu zdają się **nadaremnie wyczekiwać** rozpoczęcia posiłkowej ofenzywy ze strony angielskiej i francuskiej.

Słabe próby przeciwofenzywy ze strony Cadorny nie są już wcale brane poważnie.

Niewyjaśnione położenie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Budapeszt, 17 czerwca.

Krytyk wojskowy »Pester Lloyda«, Wiktor Hueber, pisze, że **położenie wojenne jest nie wyjaśnione. Wyjaśnienie może zapaść całkowicie na niekorzyść nieprzyjaciela. Tryumf z jego strony był przedwczesny.** Liczby jeńców nie mogą rozstrzygać o sytuacyi. Rozstrzyga o tem tylko sposób strategicznego jej rozwinięcia. Wszystko można raczej powiedzieć, aniżeli to, że **strategiczne rozwijanie sytuacyi zostało** już zakończone.

Prasa paryska o ofenzywie rosyjskiej.

Genewa, 17 czerwca.

»Eclair« stwierdza, że **wiadomości o ofenzywie rosyjskiej nie są już tak zadowalniające,** jak w ostatnich dniach. Zresztą nawet gdyby i Czerniowce padły, nie zmieniłoby to ogólnego położenia, gdyż w takim razie front austro-węgierski przerwany nie zostanie, co najwyżej przesunie się tylko nieco na zachód.

Dzienniki radykalne oświadczają: Rosyanie obliczają już swoją zdobycz, co do tej pory było zawsze **dowodem zastoju w operacyach.**

Nowe armie rosyjskie.

Wiedeń, 17 czerwca.

»N. W. Journal« donosi z Lugano: »Giornale d'Italia« donosi:

Rosya wystawiła **100 nowych dywizyj, które niebawem odejdą na front austro-węgiersko-niemiecki. W najbliższym czasie koalicya podejmie ogólną ofenzywę na wszystkich frontach równocześnie.**

Bombardowanie Dunkierki.

Kolonia, 17 czerwca.

»Koeln. Ztg.« ogłasza następujące szczegóły bombardowania Dunkierki przez niemiecką flotę powietrzną:

W pierwszy dzień **lotnicy niemieccy rzucili na miasto 160 bomb, które zabiły przeszło 200 osób.**

Główny atak lotników niemieckich na to miasto nastąpił w dn. 21 maja. Ponad miastem oraz nad portem Dunkierki pojawiło się tego dnia 27 aeroplanów niemieckich i jeden Zeppelin. **Na miasto posypał się istny grad bomb.** — Ludność w szalonej panice uciekała z miasta, całemi masami. W czasie tego ataku **zginęło od bomb około 400 osób.** Szkoda materyalna, wyrządzona przez bomby, jest olbrzymia. **Lotnicy niemieccy obrzucili bombami wszystkie dzielnice miasta.**

Szwajcarska Rada Związkowa wobec sprawy pokoju.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno, 17 czerwca.

W Radzie związkowej na zapytanie Scherrer Fuehlmanna **w sprawie pośrednictwa pokojowego Szwajcaryi,** odpowiedział szef departamentu politycznego Hoffmann, że **wiadomości dzienników o pośredniczącej działalności innych państw neutralnych nie należy uważać za prawdziwe.** Rada związkowa oddawna pozostawała w stałym kontakcie z innymi rządami neutralnymi, jednakże nie może poczynić w tym kierunku żadnych oświadczeń. Przy wykonywaniu prawa pośredniczenia, przysługującego państwa neutralnemu, wyłania się obecnie niebezpieczeństwo, iż strony wojujące mogą taki krok uważać za nieprzyjazny. Teraźniejsza chwila **największego napięcia wojennego nie wydaje się stosowną do próby pośredniczenia.** Stanowisko interpelanta, twierdzącego iż ta pora nadaje się do pośrednictwa, ponieważ państwa neutralne nie mają interesu w tem, by pokój zawierano na gruzach tego lub owego państwa, jest zupełnie zrozumiałem ze stanowiska państwa neutralnego. Jednakże ze stanowiska stron wojujących sprawa przedstawia się inaczej. Państwa neutralne nie mogą stronom wojującym powiedzieć, jakie są ich interesy. O tem rozstrzygnąć mogą tylko same państwa wojujące.

Rada związkowa zapewnia, że z całą uwagą śledzi wydarzenia i czuć się będzie szczęśliwą, jeżeli zdoła przyczynić się do zawarcia trwałego pokoju. W sprawie zwołania powszechnej konferencyi państw dla załatwienia wszystkich punktów spornych międzynarodowych zauważa Hoffmann, że Rada związkowa jasno zdawala sobie zawsze sprawę, iż pierwszym obowiązkiem państwa neutralnego jest pracować około przywrócenia zrujnowanego prawa międzynarodowego i że państwa neutralne są bardzo zainteresowane w tem, by ich święte, a tak często naruszane prawa, zostały oparte na pewniejszej niż dotąd podstawie. Rada związkowa zastrzega sobie w tej kwestyi wybór środków i terminu dla osiągnięcia celu.

Tadeusz Konczyński.

Wiekuisty pokój.

(Szkice z dziejów wojny europejskiej).

9

(Ciąg dalszy.)

Było ich czterech. Siedzieli na ziemi, zawalonej śniegiem, bez ruchu, z źrenicami wlepionemi w małe ognisko, które rzucało czerwone błyski krótkie, jak krótkimi są oddechy konającego człowieka. Straszliwy mróz pochłaniał całe ciepło dobrych płomieni.

Żołnierz wchłaniał oczami ich bezruch.

Chciał krzyknąć zaklęciem na wszystkie świętości. To znowu szukał w pamięci najczulszego wyrazu, ale każdy wydał mu się zbyt zimny i twardy.

Zaczem wyrzucił ostre słowa rozkazu, do których nawykł od dłuższego szeregu miesięcy:

— Zmienić wartę!

Na twarzach siedzących nie drgnął ani jeden muszkuł.

Wówczas żołnierz wszedł chwiejnym krokiem do środka i po raz drugi tuż nad nimi krzyknął, ile miał sił w gardle:

— Zmienić wartę!

Kilka par stępiałych źrenic poruszyło się leniwie w orbitach i spojrzało na niego z wysiłkiem.

— Zmienić wartę! Wróg idzie!! — wyrzucił jeszcze raz z ochrypłego gardła.

Dreszcz przebiegł po ludziach — półtrupach; snać świadomość grozy dotarła do ich mózgów.

Czyjeś wargi odpowiedziały bełkotem — czyjaś twarz skurczyła się jakimś niesamowitym wyrazem — czyjaś ręka sinymi, opuchłymi palcami sunęła po broń, której już objąć nie mogła — ktoś zerwał się na kolana, wyciągnął ręce przed siebie, jakby chciał dusić niewidzialnego wroga, stężał na chwilę w tym ruchu, a potem... zachwiał się, zakołysał i bezwładnie runął na ziemię.

Nie mniej niż oni wartownik omdlewał z wyczerpania i mrozu; zamarła w nim świadomość grożącego niebezpieczeństwa. Przypadł do ognia, aby ogrzać skostniałe ciało i po długiej chwili milczenia rzucił pytanie tonem, który nie żąda odpowiedzi.

— Jesteśmy już trzeci dzień odcięci.

Sierżant wstrząsnął się i wymamrotał krótko:

— Dzień czwarty.

— Czy wrócił plutonowy? — zagadnął żołnierz.

Sierżant zaharczał śmiechem.

— Nie wrócił — wyrzucił z gardła zduszone słowa.

I znowu padło pytanie.

— W sakwach niema nic?

— Nic.

— Ani kawałka chleba?

— Są naboje.

— Umieramy z mrozu i głodu.

Kilka par oczu drgnęło i błysk trupiego światła burzy przeleciał po ich tęczówkach.

Wartownik jęknął i wraz powrotna fala świadomości załopotała w jego mózgu.

— Kto pójdzie na wartę? — zapytał głucho, rozpacznie.

Sierżant spojrzał na niego ostro, wyprostował głowę i oczami wskazał mu drzwi.

Żołnierz stał dalej nieruchomo.

Zaczem sierżant wsparł się na łokciach, wysunął szczękę i syknął przez zęby:

— Marsz, lub kula w łeb!

— Ginę z mrozu — jęknął żołnierz. — Wróg ciągle majaczy mi się przed oczami.

— My już dogorywamy — wymamrotał sierżant.

— I ja... także! — bluznął odpowiedzią wartownik.

— Marsz, lub kula w łeb!

Żołnierz zasalutował, wzrokiem rozpaczy ogarnął tulące się do ognia postacie i skurczony wyszedł przed szałas.

Nawałnica śniegowa zwaliła go z nóg.

Dźwignął się z nieopisanym wysiłkiem na kolana. Wytężył wzrok w dół. Krew uderzyła mu do głowy. Przez lecące tumany śniegu dostrzegł najwyraźniej kilka postaci, które wspinając się, wzajemnie pięły się w górę. Dzieliło ich jeszcze od brzegu wyżyny kilkadziesiąt kroków.

Żołnierz zanurzył skostniałe ręce w śniegu, aby pochwycić karabin, który wyczuł pod kolanami. Z nadludzką mocą wyrwał broń z pod zwału śnieżnego, podniósł się na mdlejących nogach i stanął tuż na brzegiem przepaści.

Co miał sił w gardle krzyknął:

— Stój! Kto idzie?

Postacie bez przerwy pięły się w górę.

— Kto idzie?

Idący zatrzymali się na chwilę, jakby nie wiedząc co czynić.

— Hasło, lub strzelam!

Dał ognia. Huk przeciągły wstrząsnął powietrzem.

— Patrol nieprzyjacielska! — Przerażona myśl wżarła się w jego świadomość.

— Do broni! Do broni! — krzyczał, jak opętany.

Chciał po raz drugi złożyć się do strzału, ale w tej samej chwili broń wypadła mu z rąk zlodowaciałych, w głowie zawirował mu cały świat, płaty śniegowe, jak duchy opętane okręcały się koło niego coraz gęstszymi kołami i zwolna, zwolna wchłaniać go poczęły w tę przepaść białą, która roztwierała u jego stóp swą bezdeń zawrotną.

Jeszcze raz chciał krzyknąć do broni, ale już omdlenie ścisnęło mu krtań i owładnęło nim całym. Przymknął oczy, poddał ciało bezoporne wichrowi szalejącemu i runął w dół, jak kula działowa.

Biała smuga pyłu śnieżnego znaczyła drogę, po której staczał się w głąb człowiek-trup.

Krzyk jego przedśmiertny przedarł się mimo wyjącego wichru do głębi szałasu. Jakby dotknięci rozpalonym prętem wszyscy rzucili się do walki. Ale żaden nie zdołał powstać. W półruchu zastygli, wytężonymi źrenicami patrzyli w drzwi przez które miał się wedrzeć los ostateczny — niewola, lub śmierć.

I tak bez broni, mrozem przykuci do ziemi z burzą szalejącą nad głowami, oniemieli z rozpaczy, zdjęci wstydem swej niemocy, czekali.

W uszach grało im jeszcze wołanie »do broni«, huk strzału karabinowego i krzyk, jakby duszonego człowieka.

Źrenicami wpili się w otwór szałasu, przez który miał wejść wróg. (Dok nast.).

Litwa, Ruś i Polacy.

Omawiając w pracy swojej „Das Nationalitätenproblem im Alten Polen" kwestyę istnienia czynników, na których poczucie odrębności narodowej się gruntuje, za czasów dawnego państwa polskiego, stwierdza dr Halecki, że w stosunku do Litwy o jakiejkolwiek odrębności kulturalnej nie mogło być mowy. Litwa wprawdzie pogańską była niegdyś, ale już z samą chwilą przyłączenia do polskiego państwa wchodziła, jako przynależna do tejsamej zachodnio-europejskiej katolickiej rodziny. Stało się to za sprawą polskich misyj, które zresztą oddawna już za poparciem władców litewskich na terytoryum Litwy działały. Opór przeciwko nawróceniu na nową wiarę sporadyczny był jeno, jak np. na Żmudzi, wydając za to później najgorętszych wyznawców katolicyzmu. Co do języka zaś, to język litewski wcale nie był językiem piśmiennictwa. Urzędowym językiem litewskiego państwa był język ruski. Pod wpływem kultury ruskiej i bizantynizmu, jako kultury bądź co bądź wysokiej i subtelnej w swoim rodzaju, pozostawało bowiem państwo litewskie, sąsiadując z niemi najbliżej. Język litewski z języka ludowego podniesiony został do godności literackiego języka dopiero w czasach religijnych sporów dla agitacyjnych celów. — Istotnie językiem literackim stał się aż w czasach odrodzenia narodowego Litwy w drugiej połowie XIX wieku, kiedy naród z ludu odbudowywać się począł. Istotnym czynnikiem odrębności była tylko tradycya własnego litewskiego prawa państwowego. Wobec tego jednak, że tu właśnie dla szlachty bardziej ponętne były przywileje, jakie szlachta polska potrafiła była sobie zdobyć, czynnik ten wcale nie mógł zaważyć.

W stosunku do Rusi język sam również mniejszą odgrywał rolę. Po pierwsze Ruś nie przedstawiała bynajmniej jednolitego obszaru językowego. Język białoruski i małoruski różniły się od siebie już wówczas oczywiście. Ale charakter odrębnych słowiańskich języków nie był jeszcze wyróżniony tak silnie. W XV i XVI wieku podkreślano ustawicznie, że język polski i czeski są jednym i tymsamym językiem. Górnicki mówił o czeskim tylko, że jest bardziej upolerowany. Język ruski inny był zgoła w brzmieniu kościelnem, gdzie podobnie, jak w Rosyi, był tylko starobułgarszczyzną, zasiloną domieszkami pochodzenia ruskiego. W Rosyi domieszki te pochodziły z narzecza wielkoruskiego, w południowej Rusi z małoruskiego. Ten język literacki w Rosyi dopiero w XVIII wieku modernizować się począł, na Rusi południowej z początkiem XIX wieku. Innym był natomiast język ruski w urzędowem brzmieniu, kancelaryjnem, gdzie stopniowo coraz bardziej przechodził w polskie brzmienia, odróżniając się od polszczyzny tylko pismem: cyrylicą. Nie polski i ruski mogły się przeciwstawiać wówczas jako narodowe języki odrębnych grup narodowych, gdyż językiem urzędowym w Polsce był wówczas język łaciński. Mogła być mowa chyba o przeciwstawności łacińskiego i ruskiego. Natomiast istotnym czynnikiem odrębności było pismo. W Polsce używano pisma łacińskiego, na Rusi cyrylicy, którą nawet ruskim pismem ochrzczono.

Występowała tu zatem odrębność kultury. Odrębność ta pochodziła jednak z X jeszcze wieku, kiedy nie mogło być mowy o jakichkolwiek walkach narodowych. Pochodziła stąd, że Polska poddała się wpływom kulturalnym, od Rzymu idącym, Ruś natomiast popielgrzymowała do Bizancyum. Schizma następna pomiędzy obu stolicami chrześcijaństwa i sferami ich wpływów pogłębiła tę przepaść. Jednakże podkreślić trzeba, że linia tej schizmy nie przeszła wcale przez granicę etnograficzną pomiędzy polskim a ruskim żywiołem. Przeciwnie przecięła ona Ruś samą na poły. Wielka Ruś, czyli Moskwa wytrwała przy schizmie i prawosławie bizantyńskie stopiła następnie w całkowitą jedność z narodem poczuciem i z pojęciem samego rosyjskiego państwa. Oddzieliła się tedy przepaścią od całego zachodniego świata i od polskości, która z zachodniego tego świata sąsiadowała najbliżej. Ruś zachodnia jeszcze w czasach swojej niezależności państwowej ustawicznie wracała do myśli unii z Rzymem i przyłączenia się do zachodniej kultury. Co prawda przyczyną tego dążenia był polityczny ucisk ze strony Tatarów i podległych im książąt moskiewskich, którego spodziewano się pozbyć z pomocą Zachodu. Ten program został podjęty ponownie przez samych biskupów ruskich zresztą później, gdy ziemie ruskie przeszły na własność polskiego i litewskiego państwa. Było to utrwalenie tylko odrębności Rusi wobec Moskwy, z jakąś wynaradawiającą tendencyą oczywiście nic nie miało wspólnego.

Nie było natomiast na Rusi tego czynnika narodowej odrębności, który był na Litwie, to jest odrębnych państwowych tradycyj. Ruś oddawna nie posiadała jednolitego państwa własnego. Rozpadła się na drobne udzielne księstewka, z których wschodnie kolejno jednoczyło państwo moskiewskie, zachodnie zaś zbierała Polska częściowo, częścią Litwa. Ten brak tradycyj politycznej wspólnoty powodował, że nie mogło się wytworzyć poczucie odrębności wobec innych żywiołów, wchodzących w skład tegoż państwa: polsko-litewskiego. Sprzyjał on natomiast wytwarzaniu się separatyzmów terytoryalnych, które znamionowały ziemie Rzeczypospolitej aż do samego schyłku państwa. Rodziny polskie, które na ruskich ziemiach osiadły, zaliczały się następnie do ruskiej szlachty. Ruskie, osiadłe na obszarach Litwy ściślejszej uważać się poczynały za szlachtę litewską. Czysto litewskie książęce rodziny, należące do panującej dynastyi, skoro tylko przesiedliły się na Ruś, stawały się przedstawicielami ruskiego żywiołu. Poznać tu na pierwszy rzut oka, że o jakiemkolwiek poczuciu narodowej odrębności w takich razach nie może być mowy. Poczucie odrębności związane tu było ściśle z ziemią tylko, na której się mieszkało. Przecie pomiędzy ziemiami, zamieszkałemi przez żywioły jednego i tego samego pochodzenia etnograficznego, jak między Wielkopolską a Małopolską, Żmudzią a Litwą, istniało stale silne współzawodnictwo, trwające wieki. Mazowsze nie mniej było zazdrosne o odrębne swoje prawa, aniżeli prowincya ruska, jak Prusy, albo Liwlandya.

Terytoryalizm ten przeciwdziałał właśnie jednoczeniu się narodowemu, któreby mogło uwydatnić różnice pomiędzy polskim a ruskim żywiołem. Terytoryalizm ten zaś utrzymywał się w polskiem państwie od samych jego początków aż do upadku. Zjednoczenie samych rdzennych ziem polskich w XIV wieku nastąpiło przez rodzaj unii personalnej, przyczem wszakże wszystkie ziemie, wchodzące w skład nowego jednolitego państwa, zachowywały swoje odrębności administracyjne itp. Tosamo działo się następnie z obszarami niepolskimi, które przyłączano do państwa jako odrębne jednostki terytoryalne, z zachowaniem historycznej ich indywidualności. Jakichkolwiek dążeń centralistycznych, jak w zachodniej Europie, aż do upadku polskiego państwa, nie było i śladu.

Tak się stało możliwe sławne owo określenie: »»gente Ruthenus, natione Polonus«. — »Gente Ruthenus« oznaczało tu tylko ziemię, na której obywatel polskiego państwa się rodził. »Natione Polonus« oznaczało natomiast poczucie przynależności do jednego wspólnego państwa, które się ponad ziemiami wszystkiemi utrzymuje i w sobie je łączy. Jedna wspólna myśl państwowa obejmowała wszystkie ludy, w skład państwa wchodzące. Przedstawicielami tych ludów były stany, które mimo terytoryalnej odrębności miały poczucie wspólnych interesów stanowych, które wyższe były, niżli to, co je odgraniczać mogło. Przywileje szlachty polskiej, które nęciły obce narodowo żywioły, uciszały, nie pozwoliły do wyrazu przychodzić poczuciu narodowej odrębności, któreby się na językowej różnicy opierać mogło. Wspólny stanowy interes zacierał językowe granice. A zważać trzeba, że naród wówczas, to nie był lud ciemny, przywiązany do roli. To była właśnie owa szlachta, która siebie sama określała tem mianem: »natio«, naród. To usuwało całkowicie możliwość wystąpienia jakiegokolwiek narodowego poczucia w dzisiejszem tego słowa znaczeniu. Nie może być mowy zatem również o walkach narodowościowych i narodowym ucisku, skoro nie było jeszcze narodu w pojęciu dzisiejszem. Przeciwnie, separatyzm terytoryalny zapewniał właśnie wszelkie przywileje mieszkańcom wszystkich ziem, w skład wspólnego państwa wchodzących, bez względu na etnograficzne pochodzenie ich, na mowę, albo religię. *Stopp.*

„Ratujmy dzieci".

(Odezwa Koła pań T. S. L.)

„Ratujmy dzieci, ratujmy młodzież naszą, tę przyszłość narodu polskiego". W imię tego hasła Krakowskie Koło pań T. S. L. pracowało przez lat 25. Po dwuletniej przerwie, spowodowanej wojną, rozpoczęło Koło swą działalność, otwierając na razie 6 tygodniowy kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt polskich w Orłowej na Śląsku austryackim w szkole im. królowej Jadwigi.

Dnia 18 bm. o godzinie 4 po południu odbędzie się uroczyste poświęcenie ochronki w Krowodrzy im. śp. Amalii Klemensiewiczowej.

Dzieci i młodzież nasza, szczególniej w dobie obecnej, zaniedbane i na złe wpływy narażone, potrzebują usilnej opieki moralnej i wydatnej pomocy. Nieodmawiajmy im naszej pomocy. Spieszmy z pracą i groszem, by je ratować i kształcić i wychowywać na przyszłych godnych Ojczyzny naszej obywateli. Krakowskie Koło pań T. S. L. w zakres swej działalności wciągnęło zakładanie w najbliższym programie ochron i uczelń.

Ufamy w szlachetność serc Polek, stale i żywo odczuwających ogrom nieszczęść obecną wojną spowodowanych. Ufamy, że kobiety Polki pospieszą z pomocą czynną i materyalną.

Ratujmy młodzież i dzieci. Od tego, jak je wychowamy, zależną jest przyszłość narodu polskiego.

Za Zarząd krakowskiego Koła pań T. S. L.:

Zofia Pawlewska, sekretarka. *Marya Siedlecka*, przewodnicząca.

Marya Dawidowa, skarbniczka, Roteryka 3.

Aleksandrowa Bandrowska, Lucyna Klemensiewiczowa, Leontyna Owczarkiewicz, Stefania Barańska, Marya Dropiowska, Felicya Tondosowa, Ewelina Karczowa, Januszowa Dymkowa.

KRONIKA.

Kraków, 17 czerwca.

Na cele oświatowe Chełmszczyzny, w myśl wczorajszej odezwy T. S. L., nie poskąpi z pewnością ofiar obywatelstwo krakowskie. Jak na wszystkie cele, z obecną wojną związane, administracya »Nowej Reformy« z całą gotowością pośredniczyć będzie w przyjmowaniu składek.

Uczczenie pamięci dyrektora biura T. S. L. ś. p. Antoniego Januszewskiego. Wczoraj w południe odbyło się nadzwyczajne posiedzenie zarządu głównego T. S. L., na którem prezes Towarzystwa, dr Ernest Bandrowski, poświęcił serdeczne, gorące wspomnienie zmarłemu dyrektorowi biura, ś. p. Antoniemu Januszewskiemu, poczem zarząd główny jednomyślnie powziął następujące uchwały: 1) prezydyum Towarzystwa złoży kondolencyę pozostałej wdowie; 2) pogrzeb odbędzie się na koszt Towarzystwa; 3) prezydyum wezwie wszystkich członków Towarzystwa Szkoły Ludowej do gremialnego udziału w pogrzebie i nabożeństwie; 4) kondukt poprowadzi członek zarządu głównego rektor ks. dr Jan Fijałek; 5) nad grobem przemówi prezes dr Ernest Bandrowski; 6) w biurze Towarzystwa umieszczony zostanie portret zmarłego; 7) wydział ścisły przedłoży najbliższemu zarządowi głównemu projekt trwałego uczczenia pamięci zmarłego; 8) zająć się odpowiedniem zaopatrzeniem pozostałej rodziny.

Zamiast kwiatów złożyli członkowie zarządu głównego i biura — w myśl życzenia wdowy — 160 K na cele T. S. L.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę o godzinie 3 po południu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu, nabożeństwo odprawionem zostanie w poniedziałek o godzinie 11 przed południem w kościele N. P. M.

Deputacya Związku nauczycielstwa polskiego u władz krajowych. W wykonaniu uchwały wydziału wykonawczego naczelnego zarządu Związku nauczycielstwa polskiego udała się deputacya Związku, złożona z prezesa St. Nowaka, wiceprezesa Smulikowskiego i W. Frankowej do Białej dla przynaglenia sprawy dodatku drożyźnianego, jako też wszelkich innych potrzeb zawodowych i materyalnych nauczycielstwa ludowego. Namiestnik Diller podkreślił, że sprawy dodatku drożyźnianego pilnuje, odbył już konferencye z ministrami oświaty i skarbu, a wkrótce znowu uda się do Wiednia i przeprowadzi potrzebne pertraktacye. Marszałek, dr Niezabitowski, zaznaczył stanowczo, że kraj pieniędzy niema, więc dać nie może, a pożyczać mu bez zezwolenia Sejmu nie wolno. Może to uczynić tylko rząd, do którego Wydział krajowy przez organ rządu, t. j. Radę szkolną krajową, posłał przedstawienie. Od rządu zależy tak sprawa dodatku drożyźnianego, jak i zaliczki na odbudowę gospodarstw nauczycielskich. Marszałek krajowy pertraktował już w tej sprawie z kompetentnymi czynnikami w Wiedniu i nadal będzie sprawę tę w Wiedniu popierał.

Zmiany w granicach obszarów wojennych. W „Wiener Ztg." pojawiło się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, donoszące, że naczelna komenda armii zarządziła zmianę dotychczasowych granic ściślejszego i dalszego terenu wojennego. Między innemi miejscowości Mistek, Hranice i Wołoskie Międzyrzecze na Morawach, oraz Opawa i Bilowiec (Wagstadt) na Śląsku, wyłączone zostały z dalszego terenu wojennego.

Północno-wschodni dalszy teren wojenny obejmuje zatem obecnie: na Morawach: Powiat polityczny Morawska Ostrawa, na Śląsku: powiaty polityczne: Bielsko, Frysztat, Frydek i Cieszyn. W Galicyi: całą zachodnią Galicyę i część Galicyi wschodniej aż do powiatów politycznych: Skole, Drohobycz, Rudki, Lwów, Żółkiew włącznie, dalej część powiatu politycznego Sokal, położoną na zachód od Bugu i miasto Sokal.

Północno-wschodni ściślejszy teren wojenny obejmuje całą Bukowinę a w Galicyi wschodnią część Galicyi wschodniej aż do powiatów politycznych Dolina, Stryj, Żydaczów, Bóbrka, Przemyślany, Kamionka Strumiłowa, dalej część powiatu politycznego Sokal, położoną na wschód od Bugu z wyjątkiem miasta Sokala.

Dom dla dzieci Legionistów. Z sekcyi opieki nad dziećmi Legionistów otrzymujemy pismo następujące: Z początkiem roku szkolnego 1916/17 sekcya opieki nad dziećmi legionistów krak. Koła Ligi kobiet postanowiła otworzyć tak nazwany Dom rodzinny dla dzieci legionistów, których rodzice zgłosili się do nas z prośbą o umieszczenie ich w rozmaitych zakładach naukowych, a nie mają środków materyalnych na zapłacenie dla nich mieszkania i utrzymania. Potrzeba więc przytułku dla tych biedactw, dzieci naszych bohaterskich żołnierzy. Aby zamiar nasz mógł przyjść do skutku musimy mieć odpowiedni lokal. Zwracamy się więc do znanych z ofiarności obywateli miasta Krakowa o dopomożenie nam w tej naglącej potrzebie czy to przez dostarczenie bezpłatne domu dla dzieci legionistów, czy to przez tanie wydzierżawienie odpowiedniego pomieszczenia. Konieczność płacenia za lokal pozbawi, naturalnie, dzieci lepszych wygód, gdyż przeznaczone na nie fundusze będą musiały iść na komorne. Jeszcze raz powtarzamy gorącą naszą prośbę i chcemy wierzyć, że nie przebrzmi ona w sercach obywatelstwa krakowskiego bez echa.

Janina Korolewicz-Waydowa, niezwykła interpretatorka partyi operowych, wystąpi, jak już donosiliśmy, w Krakowie, dnia 19 czerwca br. w teatrze miejskim i odtworzy najwybitniejsze partye z oper: Lohengrina, Tannhäusera, Onegina, Pajaców, Fausta, Afrykanki i inn., w których zbierała niezwykłe sukcesy za granicą na pierwszorzędnych stołecznych scenach.

Z teatru miejskiego. Na zakończenie sezonu dramatycznego, który w tym roku zamyka się dnia 22 b. m., wystawia dzisiaj teatr miejski nowość, salonową komedyę Raula Auernheimera pod tytułem: »Modne małżeństwo«.

Dawno niewidziana na scenie p. Irena Solska ma w tej nowości świetną rolę modnej żony.

»Modne małżeństwo« powtórzone będzie w niedzielę wieczorem, we wtorek, środę i czwartek przyszłego tygodnia.

Popis muzyczny młodzieży. Sekcya muzyczna Stowarzyszenia nauczycielek urządza w niedzielę, dnia 18 b. m., o godzinie 5½ po południu popis młodzieży w sali Związku niewiast katolickich (ulica Szczepańska L. 5, I. piętro). W programie: muzyka zbiorowa, fortepian, skrzypce. — Wstęp 50 hal.

Z uniwersytetu. P. Zygmunt Sarna, absolwent Akademii handlowej w Krakowie, urzędnik banku austro-węgierskiego w Wiedniu, urodzony w Galicyi, otrzymał w uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Egzamina prywatne w drugiej szkole realnej w Krakowie odbędą się dnia 21 czerwca, a egzamina wstępne dnia 26 czerwca. Zgłosić się należy przynajmniej na jeden dzień przed wyznaczonym terminem.

Kronika lwowska.

Z przeżyć Lwowa. Jak donoszą dzienniki lwowskie, we Lwowie po kilku dniach niespokojnych nastąpiło we środę uspokojenie. Przyczyniły się do tego nietylko komunikaty, lecz także oświadczenia komendy miasta, dbałej o ludność stolicy i rozumiejącej nastrój miasta i jego uczucia. Zrozumiały niepokój ustępuje też miejsca spokojowi, a domorośli strategicy milkną wobec poważnych zapewnień c. k. komendy, że sytuacya na wschodnim froncie nie usprawiedliwia zdenerwowania mieszkańców, poprawiając się z dnia na dzień. Na ulicach ruch normalny. Władze miejskie lwowskie, jak donosi „Kuryer lwowski" z dnia 15 bm., otrzymały rozporządzenie celem powołania wszystkich pospolitaków, uznanych za zdolnych przy obecnym przeglądzie. Mają się oni zgromadzić w barakach przy ul. Janowskiej i tam oczekiwać dalszego zarządzenia.

O 15 milionową subwencyę dla Lwowa. We czwartek wieczorem odbyła się w lwowskim ratuszu pod przewodnictwem starosty p. Grabowskiego konferencya komitetu redakcyjnego, wybranego z łona Rady przybocznej, celem ustalenia całego szeregu punktów wypracowanego już memoryału do rządu, w sprawie przyznania gminie m. Lwowa subwencyi w kwocie 15 milionów koron.

Koncert muzyki polskiej we Lwowie. We wtorek odbył się w lwowskim teatrze miejskim oryginalny i interesujący układem programu „koncert polskiej muzyki wojennej", zorganizowany staraniem prof. J. Bołoz-Antoniewicza. Był to niejako historyczny przegląd muzycznej twórczości polskiej od pierwszych jej zabytków aż do dzisiejszych pieśni wojennych; przedstawiał polskie boje w pieśni i muzyce.

Przed rozpoczęciem koncertu wygłosił słowo wstępne, piękne w formie, głębokie treścią i ujęciem, przybyły do Lwowa prezes N. K. N. dr Wł. Jaworski, nawiązując swoje przemówienie do bitwy pod Rokitną.

Na arcyogaty i umiejętnie dobrany program złożyły się wybrane utwory historycznej muzyki i pieśni polskiej, od prastarego hymnu rycerskiego „Bogu Rodzica". Po „Bogu Rodzicy" odśpiewał chór mieszany jeden z psalmów Gomółki, „pieśni Kalliopy słowieńskiej" z r. 1688, pieśń rokoszan Zebrzydowskiego; tajemniczy a interesujący utwór orkiestralny „Polnischer Aufzug", brzmiący nutą polskich pieśni ludowych, zakończył część pierwszą programu. Część druga obejmowała epokę Kościuszkowską (utwory Nowakowskiego, Barcickiego, Krupińskiego i Ogińskiego) i pięć pieśni ze „Śpiewów historycznych" Niemcewicza, część trzecia pieśni z epoki 1831 r. aż do chwili obecnej, część czwarta wreszcie pełen naiwnych efektów, wygrzebany z pyłu zapomnienia lub zupełnej niepamięci utwór orkiestralny ze śpiewami chóralnymi, dzieło niejakiego Wł. Glińskiego. Kończy się ten utwór pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła".

Wśród solistów wybijała się na pierwszy plan p. Janina Korolewicz-Waydowa, czarując słuchaczy ze szczególnym urokiem wykonaną moniuszkowską „Piosnką żołnierską". Dzielnie dotrzymywał jej miejsca p. Tarnawski, którego rozentuzyazmowana publiczność zmusiła do kilku naddatków. Bardzo dobrym był również p. Łowczyński i Urycki. Akompaniowała z finezyą i precyzyą pianistka p. Ottawowa. Koncert cały mozolnie przygotował i kierował nim osobiście p. dyrektor Sołtys. Współdziałały w koncercie połączone chóry galic. tow. muzycznego, „Lutni", „Echa" i „Hejnału", oraz orkiestra lwowskiego teatru miejskiego.

Braki lwowskie. Jak dzienniki lwowskie donoszą, od kilku dni dotkliwie daje się odczuwać we Lwowie brak soli. Również cukier zniknął gdzieś nagle, choć go przecież przed kilku dniami było dosyć. Widocznie wśród pewnych kół kupców poczyna się znowu tendencya nieuczciwej spekulacyi.

Brak również tańszych sort tytoniu w trafikach lwowskich, który daje się odczuwać palącym, zwłaszcza wobec podrożenia tytoniu i cygar.

Poświęcenie Bazaru krajowego we Lwowie odbyło się uroczyście w ubiegły wtorek. Bazar, istniejący we Lwowie od lat blizko 25, przeniósł się do nowego lokalu przy ul. Akademickiej pod l. 10, złożonego z kilkunastu ubikacyj. Poświęcenia nowego lokalu dokonał ks. Franciszek Konieczny, który następnie przemówił na temat współdzielczej pracy. Imieniem rady nadzorczej Związku przemysłowego odpowiedział wiceprezes rady p. Wojciech Biechoński, podnosząc rozwój Bazaru, który przyczynił się także do podniesienia przemysłu krajowego.

Z kraju.

Adres młodzieży szkół T. S. L. z Białej i okolicy do Sienkiewicza. Z Białej piszą nam: Młodzież szkół średnich i ludowych, założonych i utrzymywanych w Białej i na Śląsku przez T. S. L., wystosowała do Henryka Sienkiewicza adres z wyrazami hołdu. Adres ten podpisała młodzież i grona nauczycielskie: gimnazyum realnego T. S. L. w Białej, seminaryum nauczycielskiego wraz z pospolitą i wydziałową szkołą ćwiczeń w Białej, żeńska szkoła ludowa i wydziałowa im. Królowej Jadwigi w Białej, 5-klasowa szkoła mieszana im. St. Konarskiego w Leszczynach pod Białą, 3-klasowa szkoła wydziałowa w Czechowicach na Śląsku i 2-klasowa szkoła ludowa w Jaworzu Średniem na Śląsku (dwie ostatnie w powiecie bielskim). — Adres, wysłany przez zarząd główny T. S. L., a ozdobiony skromnemi pracami uczniów, brzmi:

»Drogi Mistrzu! Do hołdu, jaki Ci dziś składa cała Polska, przyłącza się młodzież szkół średnich i ludowych, założonych i utrzymywanych przez Towarzystwo Szkoły Ludowej na galicyjsko-śląskiej granicy. Chylimy przed Tobą czoła z prawdziwą, wielką miłością i serdeczną wdzięcznością za to, żeś nie tylko utworami swymi, a i przykładem żywota, pokazał nam, jak pracować skutecznie nad odbudową Tej, która dla nas jest wszystkiem. Z podziwem patrzymy na dzisiejsze Twe czyny obywatela-patryoty i wedle sił naszych idąc ich śladem, dziękujemy Opatrzności, że w tych, tak ciężkich dla Polski chwilach, dała jej męża takiego ducha, takiej szlachetności i pracy i tak wiernego jej drogom. — Cześć Ci, wielki Twórco, Obywatelu i Patryoto! Niech Ci Bóg pozwoli przeżyć dla dobra i chwały Ojczyzny długie jeszcze lata i dożyć słonecznego żniwa, pod które już pół wieku niestrudzenie orzesz i siejesz!«

Z Krynicy. W dniu 11 b. m. odbyła się tu uroczystość 3 Maja, urządzona przez Ligę kobiet i T. S. L. Przed południem uroczyste nabożeństwo w kościele z bardzo patryotycznem kazaniem, później pochód pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówił naczelnik gminy, dr Kmietowicz, przewodniczący tutejszego Komitetu Narodowego. Przez cały dzień zbiórka po ulicach i sprzedaż wydawnictw N. K. N. i T. S. L., wieczorem obchód w sali Domu zdrojowego, szczelnie zapełnionej, mimo, że gości jeszcze niewiele w Krynicy. Obchód rozpoczął się przemówieniem prezesa departamentu organizacyjnego N. K. N., dra L. Germana, potem nastąpił śpiew p. Klimczaka, gra na fortepianie p. Heintzowej, a na zakończenie śpiew chóru legionistów, będących tu na kuracyi, którzy odśpiewali szereg pieśni obozowych, przyjętych bardzo gorąco.

Stanisławów. (Rocznica oswobodzenia miasta. — Ruch artystyczno-muzyczny). Na początek rozpętania się ofenzywy rosyjskiej, grożącej nowym najazdem, przypadła dla Stanisławowa rocznica oswobodzenia od poprzedniej inwazyi rosyjskiej. W dniu 8 bm. obchodził ją Stanisławów, mimo wszystko, bardzo uroczyście. Przed południem odbyły się w tutejszych świątyniach uroczyste nabożeństwa, w których wzięli udział reprezentanci władz, urzędów, instytucyi, młodzież szkolna i tłumy publiczności. Burmistrz miasta p. Nimhin, wysłał telegramy z hołdem do cesarza, z podziękowaniem do najw. komendy armii, do komend wojskowych austryackich i niemieckich, które oswobodziły Stanisławów, — wreszcie do namiestnictwa. Miasto udekorowano flagami.

Wieczorem tegoż dnia odbyło się już drugie — pierwsze było 6-go — przedstawienie opery „Opowieści Hoffmana" ze słynną śpiewaczką Adą Sari, jako wykonawczynią w głównych rolach. Pozostali wykonawcy, jak również chóry i orkiestra, dostrajali się do wysokiego poziomu artystycznego primadonny. Wogóle w Stanisławowie ruch artystyczno-muzyczny, jak zawsze, jest ożywiony; 5-go np. odbył się wysoce artystyczny doborem i wykonaniem wieczór pieśni znanej śpiewaczki p. Argasińskiej-Choynowskiej — z wielkiem powodzeniem. Z końcem zaś bieżącego miesiąca projektowany jest koncert na kolejowe kolonie wakacyjne, który odbędzie się staraniem Towarzystwa im. Moniuszki.

Z Królestwa Polskiego.

Wrażenia z Chełmszczyzny. W jednym z ostatnich numerów przynosi »Głos Lubelski« »wrażenia nauczycielki ludowej w Chełmszczyźnie«, które za tem pismem podajemy:

»Pragnę podzielić się wrażeniami chwil szczęścia, chwil niezatartych w mej pamięci, chwil, które przeżywałam w gronie dziatwy polskiej w ziemi chełmskiej, jako nauczycielka szkoły polskiej w Chełmszczyźnie. O, dniu, pamiętny mi zawsze, w którym zatrzymałam się przed budynkiem szkolnym. Na białych, wapnem bielonych twoich ścianach widniał jeszcze napis: »ruskago uczyliszcza«, a w okna twoje zaglądała swemi okrągłemi kopułami i złoconymi krzyżami — cerkiew. Cerkiew wielka i wspaniała, jako jasny, choć niemy świadek ucisku ducha i wiary. W tej cerkwi ileż dzieci polskich chrzest brać musiało, iluż ciałom cerkiewne dźwięczały dzwony, gdy je przymusowo na prawosławnym chowano cmentarzu? A jednak wystarczyła tylko zmiana sytuacyi politycznej, kilku miesięcy czasu, aby przybrała ta ziemia znowu swoje polskie oblicze. Ktoby mógł o szarym zimowego poranku świcie przebiedz wzrokiem cały obszar tej ziemi, zobaczyłby, jak z pośród zglisz i rumowisk popiołów, gromadki dzieci spieszą w różne strony i kierują swe kroki tam, gdzie pod jakąś ocalałą strzechą widnieje napis: »Szkoła polska«. Patrzą na ten napis, choć prawie żadne z nich przeczytać go nie może, lecz wiedzą sami i czują, że to szkoła polska, tu, gdzie mu można bez lęku mówić po polsku, gdzie rozkłada z dziwnem jakiemś namaszczeniem kartki elementarza polskiego, gdzie spogląda na niego Częstochowska Panienka i królowie polscy ze złotego tła portretów. I czuje się dziecko polskie — u siebie w Polsce.

Rodzice ich, z których wielu pozostało materyalnie nędzarzami po wojennej zawierusze, z jakąż ochotą biorą na siebie utrzymanie tej szkoły; z jakąż dumą świętą piastują urzędy opiekunów szkół polskich — oni, dla których grosz każdy tak krwawy, sami te szkoły utrzymywali — i nie słyszałam skarg na ciężkość wydatku na zeszyt, książkę, lub naukę. Słyszałam natomiast często słowa: »Niech się uczy mój syn, bo my tam nic nie umiemy, bo nam tego wolno nie było. Ja dopiero teraz się uczę, kiedy dzieci moje wracają ze szkoły do domu i czytają piękne rzeczy ze swoich książeczek, ja słucham i uczę się od nich, od własnych dzieci«. A gdy dziecko wraca do domu, chowa »za obrazkiem« zeszyty i książki i nikt mu tego, jak świętości, nie ruszy. Często tylko stary ojciec lub matka popatrzy na tę książkę polską, która tak swobodnie leży, nie w skrzyni na dnie, ale wygląda z za obrazka — ta książka polska, która, jako największe zło, zabronioną była. I dziwi się ojciec stary, dziwi matka, że na to wszystko własnemi patrzą oczyma, że doczekali tego, co dziadowie ich, jako marzenie święte w sercach swoich nosili, a nie doczekali jego ziszczenia«.

Z Mławy i powiatu mławskiego. W mieście, dawniej nadgranicznem, Mławie, gubernii płockiej, życie wróciło już dawno do normalnego stanu po przeszłorocznej burzy wojennej. Panuje tu żywy ruch, zwłaszcza na polu szkolnictwa. Miejscowa szkoła handlowa, założona przed kilku laty w Mławie, jako mieście ludnem i handlowem, mającem stacyę i komorę graniczną, rozwija się bardzo pomyślnie. W przyszłym roku szkolnym ma być otwarta bursa. — W szkole ludowej uczy się obecnie 400 dzieci. Przed tygodniem inspektor Jendruszke zwołał nauczycieli powiatu mławskiego, ciechanowskiego i przasnyskiego dla stwierdzenia ilości szkółek i dziatwy szkolnej. Podczas wakacyj mają być urządzone kursa dla nauczycieli ludowych.

W powiecie mławskim ziemie wszędzie uprawione, widoki urodzaju są dobre. Zboża naogół przedstawiają się wielce obiecująco, zwłaszcza żyto. Pszenica i groch ucierpiały wskutek przymrozków majowych. Ziemniaki w niektórych miejscach powschodziły, w innych kończą sadzenie, przyczem słychać narzekania na brak i drożyznę robotnika. Ogrodowizny zapowiadają się dobrze.

Ze świata.

Polacy zmarli na obczyźnie. Feliks Jabłkowski, wicedyrektor zakl. i fabryk Nikopol-Mariupolskiego Towarzystwa metalurgicznego i górniczego, zmarł w Sarstanie na południu Rosyi.

Konstanty br. Buelow, Polak, gorący patryota, zmarł w majątku swoim Medysówce na Wołyniu.

W Moskwie zmarł z powodu zakażenia krwi docent pryw. uniwersytetu kijowskiego dr med. Jan Studziński w 42 roku życia.

W Odesie zmarł śp. Feliks Bogacki, prezes odeskiej rady adwokackiej.

Ułatwienia paszportowe dla udających się do Austro-Węgier. Z Berlina urzędowo donoszą, że poczyniono dla osób wybierających się do austro-węgierskich uzdrowisk i miejscowości przeznaczonych na wywczas latowy pewne ułatwienia w uzyskaniu paszportów. Władze zajmujące się paszportami zostały upoważnione, aby uważały za wystarczające udowodnienie potrzeby wywczasu letniego do uzyskania paszportu, jeśli osoby starające się spełnią zwykłe warunki. Osoby absolutnie niepodejrzane nie potrzebują przedkładać świadectw i lekarskich poświadczeń. Władze zajmujące się paszportami zostały nadto upoważnione do uwagi w paszporcie osobom wracającym do Niemiec, aby nie potrzebowały o wizowanie zgłaszać się do konsulów austro-węgierskich. Władze wojskowe, mianowicie zastępcy naczelnych komend granicznych, oraz ministerya wojny bawarskie i saskie zostały zawezwane, aby uwagę tę uważały za wystarczającą przy przekraczaniu granicy tam i z powrotem.

Masowe odżywianie w Berlinie. Magistrat ogłosił następujący program: Ażeby mieć dane na to, w jakich rozmiarach ma być urządzone masowe odżywianie ludności berlińskiej, będą rozdawane po domach listy do wypełnienia przez tych, którzy chcą brać w tem udział. Wpisywać się można od 15—17 czerwca, a oddać listy trzeba najpóźniej 19 czerwca w komisyi chlebowej. Z początkiem lipca będzie otwarta kuchnia centralna, z której wydawane będzie jadło przyrządzone pod nadzorem miasta w cenie 40 fen. za litr i 20 fen. za pół litra. — W wyjątkowych razach dozwolonem będzie spożywanie na miejscu. Kto chce należeć do tej kuchni musi się zobowiązać przynajmniej na tydzień. Wpis do list obowiązuje do odbioru pożywienia.

Wielkie demonstracye drożyźniane w Holandyi. »Lok. Anzeiger« donosi z Rotterdamu: We wszystkich większych miastach Holandyi odbyły się wielkie demonstracye ludności przeciw drożyźnie środków żywności. W Rotterdamie przyszło w kilku punktach miasta do starć z policyą pieszą i konną,

przyczem policya zrobiła użytek z broni. Demonstranci obrzucili policyantów kamieniami, wyrwanymi z bruków.

Katastrofa na kolei powietrznej Z Nowego Jorku donoszą: Na linii kolei napowietrznej, biegnącej ponad ulicą Nr 3 w Nowym Jorku, zaszła w ubiegłym tygodniu wielka katastrofa, której ofiarą padło kilkadziesiąt osób. Zderzyły się mianowicie na tej linii dwa pociągi. Skutki zderzenia były straszne. Jeden z pociągów, zapełniony publicznością, stanął w okamgnieniu w płomieniach. Ze wszystkich wagonów słychać było rozpaczliwe krzyki, wołające o ratunek. Na miejsce katastrofy pospieszyły natychmiast oddziały straży pożarnej, które zajęły się tłumieniem pożaru i ratowaniem podróżnych. W zniszczonych wagonach znaleziono zwłoki kilkunastu osób, które zginęły z powodu zderzenia. Oprócz tego kilkudziesięciu podróżnych odniosło przeważnie ciężkie zranienia.

Mianowania w armii. Rezerwowymi porucznikami-audytorami zamianowani zostali: kapral rezerwy zapasowej, tytularny plutonowy Kazimierz Ceglecki z 55 pułku piechoty; szeregowiec rezerwy zapasowej Zygmunt Brauner z 15 pułku piechoty i rezerwowy szeregowiec Jerzy Szwedzicki z 80 pułku piechoty; rezerwowym audytorem na czas wojny tytularny kapral dr Oskar Eichler z 29 pułku haubic polowych; starszymi lekarzami rezerwowi asystenci lekarze: dr Mikołaj Kocowski w szpitalu garnizonowym Nr 14 i dr Ludwik Holzer w 30 pułku piechoty.

Przeniesienia. „Wiener Ztg" ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł radców sądu krajowego i naczelników sądów powiatowych: Franciszka Trznadla z Rozwadowa do Strzyżowa, Tadeusza Wnuczka-Łobaczewskiego z Kęt do Rozwadowa.

Lila Horowitzówna, słuchaczka medycyny, odznaczoną została srebrnym medalem „Czerwonego Krzyża" z dekoracyą wojenną. 4465

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

Sobota: „Modne małżeństwo".
Niedziela wiecz.: „Modne małżeństwo" (nowość).

Repertoar miejskiego teatru Ludowego.

W sobotę, dnia 17 b. m.: »Dookoła miłości«.
W niedzielę, dnia 18 b. m. po południu: »Obrona Częstochowy«; wieczorem: »Dookoła miłości«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na cele oświatowe Chełmszczyzny: Dr Adam Do[illegible] 300 K.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Za pośrednictwem sędziego Bol. Gardulskiego w Radłowic: Katarzyna Jasiorzok, Marya Kosoń i Antoni Karaś ze Szczurowy po 5 K, jako dobrowolne datki po zawarciu ugody w sprawie karnej o wzajemną obrazę czci; uczniowie kl. V szkoły ludowej w Zaborze 20 K; Witold Dura 10 K.

Na Czerwony Krzyż: Witold Dura 10 K.

Dział ekonomiczny.

Regulacya rzek w Galicyi w roku 1916—1917. Program robót, uchwalony przez komisyę dla rzek kanałowych w Galicyi, które mają być wykonane w roku budżetowym od 1 lipca b. r. do końca czerwca 1917 roku, przedstawia się:

Namiestnictwo wykonać ma: regulacyę: Skawy, Raby, górnego Dunajca (powyżej Nowego Sącza), Popradu, Wisłoka, Sanu, Tanwi, Wiaru, Stryja, Swicy ze Sukielem, Bystrzycy Sołotwińskiej i Nadwórniańskiej, których koszta pokrywa państwowy fundusz kanałowy w stosunku 60%, a fundusz krajowy w stosunku 40%, kosztem 1,800.000 K; regulacyę rzek: Dunajca od Zgłobic do Nowego Sącza, Wisłoki od Mielca do Jasła i Sanu od Składu Solnego do Sanoka, których koszta pokrywa wyłącznie państwowy fundusz kanałowy kosztem 1,040.000 K; dalej korekcyę rzek i potoków: Żylica, Mszanka, Skawica, Czarny Dunajec, Kamienica Nawojowska, Krośnica, Muszynka, Kryniczanka, Wisłok, Lubatówka, Mleczka, Wyrwa, Opór, Ryjak i Kosinka kosztem 447.000 K; oraz zabudowanie potoków górskich: Cięcina, Kocierz, Stryszawka, Jachówka, Ponica, Słony, Trzemeśna, Bysinka, Łopuszna, Zakijowski, Czarna Woda i Olszanka kosztem 399.600 K. Razem tedy koszta robót regulacyjnych, które mają być wykonane w zakresie namiestnictwa, wynoszą 3 miliony 686 tysięcy koron, z czego państwowy fundusz kanałowy pokrywa 2,020.000 K.

Roboty, które wykonać ma Wydział krajowy, są następujące: kanalizacya Lwowa kosztem 481.000 K; regulacya rzek: Biały powyżej Grybowa, Ropy, Dniestru powyżej Komalowic, Strwiąża powyżej Biskowic, koszta tych robót razem z administracyą wyniosą 481.200 K; zabudowania potoków górskich w dorzeczu Białej, potoków Leniny i Bystrzycy, koszta tych robót razem z administracyą wyniosą 99.200 K. Razem koszta robót, wykonywanych przez Wydział krajowy, przedstawiają sumę 937.000 K, z czego kraj pokrywa 40%.

Ogólne zatem koszta robót około regulacyi rzek w Galicyi w roku budżetowym 1916—1917 wynoszą 4,623.600 K, z czego państwowy fundusz kanałowy pokrywa 3,189.800 K, a kraj 1,433.200 koron.

Ulgi w należytościach od spadków po żołnierzach. Rozporządzenie cesarskie z 25 września 1915 roku Nr 278 Dz. p. p. zawiera postanowienia, na podstawie których korzystać można z ulg stemplowych i podatkowych. Ulgi te odnoszą się przeważnie do należytości od spadków po osobach wojskowych.

W myśl cesarskiego rozporządzenia z 29 lipca 1914 roku Nr 178 Dz. p. p. uważane być mają za osoby wojskowe: 1) osoby, należące do siły zbrojnej austr. węg. monarchii; 2) personal polnej żandarmeryi, jak niemniej owe osoby cywilne, które w swoim urzędowym charakterze przydzielone zostały do służby w armii w polu, lub należą do czynników pomocniczych armii; 3) owe osoby, które powołane zostały do świadczeń wojennych, lub też na podstawie § 7 ust. wojen. do innej służby dla celów wojennych; 4) wszystkie osoby, pełniące w armii w polu ochotniczą służbę sanitarną; 5) na równi z wymienionemi wyżej pod 1, 2, 3 i 4 osobami traktuje rozporządzenie jeńców, wziętych do niewoli przez nieprzyjaciela, lub osoby, uprowadzone w charakterze »zakładników«, a wreszcie osoby, które mieszkają w okolicach, odciętych działaniami wojennemi od sądu.

Otóż spuścizny, które po osobach przytoczonych w ust. 1, 2, 3, 4 i 5 pozostały, są całkowicie, lub częściowo uwolnione od należytości stemplowych i przenośnych, jeżeli spadkodawca: 1) padł w wojnie; 2) jeżeli śmierć jego jest bezpośredniem następstwem odniesionej rany, lub też innej choroby w czasie służby na wojnie; 3) jeżeli uznany został za zmarłego (§ 24 ust. 2 ust. cyw.).

Spadek, którego czysta wartość po strąceniu długów i ciężarów nie przekracza kwoty 20.000 K, jest zupełnie wolny od stempli i wszelkich należytości, przy spadkach, których czysta wartość nie przekracza kwoty 50.000 K, redukują się należytości do jednej czwartej części, zaś przy spuściznach, o czystej wartości ponad 50.000 K, płaci się tylko połowę normalnej należytości. — Ulgi te jednak przyznaje ustawa tylko wtedy, jeżeli się ich przyznania już podczas spisania aktów spadkowych wyraźnie żąda i tylko osobom spokrewnionym ze spadkodawcą w linii prostej, tudzież pozostałemu przy życiu małżonkowi, a więc: synowi, córce (dzieciom), wnukom, prawnukom i t. d. rodzicom, dziadkom, pradziadkom (§ 4 cesarskiego rozporządzenia Nr 278 Dz. p. p. uwaga 2 do pierwszej pozycyi taryfy).

W razie otrzymania wezwania ze strony sądu do spisania aktów spadkowych, winni spadkobiercy wykazać swój stosunek pokrewieństwa do spadkodawcy i w wypadkach, opisanych powyżej, gdy zachodzą żądane przez ustawę warunki, żądać przyznania ulg, względnie uwolnienia od obowiązku uiszczania stempli i należytości prawnych. — Z uwagi na to, że spadki włościańskie są zazwyczaj drobne, których czysta wartość nie wynosi kilku tysięcy koron — spuścizny, po osobach wojskowych, należących do stanu włościańskiego i mniej zamożnych warstw stanu średniego, będą z reguły wolne od stempli i wszelkich należytości.

(»Gazeta Wiecz.«) Dr Józef Jabłoński.

Koncert w Teatrze miejskim.

Kraków, 17 czerwca.

Na dochód szkół polskich w Chełmszczyźnie odbył się wczoraj koncert ze współudziałem p. Ewy Bandrowskiej i dr Lierhammera. Uwaga słuchaczy skupiła się wczoraj około uroczej postaci p. Bandrowskiej, której los przekazał wielkie imię Aleksandra Bandrowskiego. Na grobie wielkiego śpiewaka wyrósł kwiat, który aczkolwiek jeszcze nie rozkwitły, pozwala sądzić z wczorajszego występu, że tradycya rodzinna światowej sławy stryja, przez p. Bandrowską podjęta zostanie. Jasnem jest, że p. Bandrowska ma przed sobą wiele jeszcze pracy; wiele doświadczenia zdobyć musi, zanim stanie u szczytu swego rozwoju, lecz już choćby to, że nawet najbardziej wymagający krytyk musi sądzić sztukę p. Bandrowskiej poważnie, jest sukcesem niecodziennym. Sądząc z wczorajszego programu p. Bandrowska umiłowała najtrudniejszy rodzaj muzyki wokalnej — pieśń, — jednak dwie arye operowe (Giordana i Pucciniego), które śpiewała, pozwalają przypuszczać, że opera będzie terenem odpowiedniejszym dla rodzaju głosu i temperamentu śpiewaczki.

Trudną technikę śpiewaczą opanowała p. Bandrowska zupełnie, z wyjątkiem nieznacznych niedokładności oddechu, wskutek czego zakończenia poszczególnych fraz wokalnych niepokoją słuchacza. Występ p. Bandrowskiej należy jednak ocenić jako nadzwyczajnie udały, i w Krakowie nie często spotykany, o czem świadczyły stosy kwiatów, złożone u stóp artystki.

Dr Lierhammer za każdym występem zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. Sztuka dra Lierhammera oparta przedewszystkiem o wspaniałą kulturę muzyczną, jest u nas mało znaną. Dr Lierhammer jako pieśniarz, rozumiejący najsubtelniejsze odcienie tekstu i muzyki, nie ma chyba w Polsce współzawodnika. Zaśpiewanie aryi Händla było wspaniałym przykładem miary i odczucia epoki.

Akompaniował dr Zdzisław Jachimecki trochę za dyskretnie.

B. Raczyński.

Gubernialna Rada szkolna w Królestwie Polskiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Wykonując w dalszym ciągu zasadę, że ludność obszaru okupacyjnego należy powołać do współdziałania w administracyi, zwłaszcza na ważnem polu szkolnictwa, **naczelna komenda armii zgodnie z wnioskami generał gubernatorstwa w Lublinie zatwierdziła stworzenie gubernialnej Rady szkolnej dla terytoryum okupowanego.** Zadaniem jej jest służyć doradą wojskowemu generał gubernatorstwu na polu nauki, wychowania i nadzoru szkolnego. Oprócz urzędowych funkcyonaryuszy mają być do niej powołani: **przedstawiciele wyznania katolickiego, protestanckiego i religii żydowskiej, delegaci miejskich reprezentacyj gminnych,** które mają być utworzone, jako też **przedstawiciele Polskiej »Macierzy Szkolnej«.** Rozporządzenie, które się niebawem w tej sprawie ukaże, **może być uważane na nowy dowód zaufania do ludności terytoryum okupowanego.**

Wojna.

Rosyanie na ziemi rumuńskiej.

Budapeszt, 17 czerwca.

Z Bukaresztu donoszą:

»Libertatea« donosi: Odpowiedzi rządu rosyjskiego na protest naszego rządu, z powodu przekroczenia granicy rumuńskiej przez żołnierzy rosyjskich dotąd nie znamy, jedno tylko jest pewnem, że rząd rosyjski wydał rozkaz **zamknięcia swych granic od strony Rumunii.**

Rumuńska rada ministrów postanowiła **wysłać na pogranicze rosyjsko-rumuńskie, znajdujące się w pobliżu terenu walk, dwie dywizye, celem udaremnienia inwazyi wojsk rosyjskich na terytoryum rumuńskie.**

Socyaliści rumuńscy przeciw wojnie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 17 czerwca.

Socyaliści odbyli zgromadzenie z powodu zajść w Mołdawii i uchwalili wszelkiemi siłami zwalczać przyłączenie się Rumunii do wojny.

Nowoczesna walka.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Kopenhaga, 17 czerwca.

»Extrabladet« donosi z Malmoe: W pobliżu wybrzeża szwedzkiego, niedaleko Ystad, odbyła się zacięta **walka między łodzią podwodną a samolotem.** Samolot obrzucił łódź gradem bomb, łódź strzelała gęsto z dział i karabinów do samolotu. Narodowości obu stron walczących nie można było stwierdzić. Po 10 minutach walka ustała. Zdaje się, że tak samolot jak i łódź podwodna odniosły uszkodzenia.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:
Biuletyn rosyjski z 14 bm.:
Front zachodni:

Na całym froncie, począwszy od okolicy na południe od Polesia aż do granicy rumuńskiej, wojska nasze dalej wypierają nieprzyjaciela. Wczoraj wzięliśmy do niewoli 20 oficerów i 6.000 żołnierzy, zdobyliśmy 6 dział, 10 karabinów maszynowych i wiele wozów z amunicyą, tak, że ogólna suma jeńców, od początku operacyi do dziś, wynosi 1.728 oficerów i mniej więcej 120.000 żołnierzy, łup zaś 130 dział i 260 karabinów maszynowych. Kilka części wojska nieprzyjacielskiego od czasu walk od 6 do 11 czerwca znajduje się w zupełnem rozprzężeniu, czego dowodem fakt, że wojska generała Czerbaczewa w stosunkowo niewielkim odcinku wzięły do niewoli 414 oficerów i 17.000 żołnierzy i zdobyły 29 dział, 34 karabinów maszynowych, 56 wozów z amunicyą, jako też inny materyał wojenny.

Nadeszłe raporty donoszą, że nieprzyjaciel gdzieniegdzie pozostawił tak wielką ilość materyału, że w krótkim czasie trudno go przeliczyć. W jednem miejscu w ręce nasze dostało się materyału na 30 wiorst kolei polnej.

Na drodze do Włodzimierza Wołyńskiego nieprzyjaciel stawiał silny opór. Wywiązują się walki na zachód od wsi Zaturcy, 25 klm. na zachód od Łucka, i na drodze między Łuckiem a Włodzimierzem Wołyńskim. W okolicy Zaturcy kozacy wykonali wspaniały atak i znieśli szwadron nieprzyjacielski. Na zachód od Dubna wojska nasze dalej wyparły nieprzyjaciela, wysunąwszy się poza wieś Demidówka, zaś 25 klm. na południowy zachód od Dubna zajęły wieś Kozin.

Na północ od Buczacza w okolicy na prawym brzegu Strypy nieprzyjaciel wykonywał silne kontrataki. Mimo to we wczorajszej bitwie udało się nam wyprzeć nieprzyjaciela i obsadzić wzgórza na zachodnim brzegu Strypy w okolicy Hajworonki i Bobuliniec, 20 klm. na północ od Buczacza.

Na południe od Dniestru obsadziliśmy Śniatyn.

Walka o przyczółek mostowy koło Czerniowiec trwa dalej.

Front północno-zachodni:

Nad Dźwiną Niemcy silnie ostrzeliwali przyczółek mostowy Uexkuell. Na południe od Smorgoń wyparliśmy nieprzyjaciela, który próbował zbliżyć się do naszych rowów. W okolicy Baranowicz i dalej na południe aż do okolicy Polesia, przyszło wczoraj do starć ze znacznemi siłami nieprzyjaciela.

Nowy gabinet włoski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 17 czerwca.

Minister Sonnino zatrzymuje na razie tekę ministerstwa spraw zagranicznych. Dla Bissolattiego utworzony będzie specyalny urząd, który ma pośredniczyć między wojskiem, stojącem w polu a gabinetem, Bissolatti ma otrzymać tytuł generalnego inspektora wojny.

Komunikat turecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 17 czerwca.

(Ag. Milli). Z głównej kwatery donoszą:

Front Iraku: Anglicy usiłowali wysadzić wojska na północnym brzegu Eufratu między Korną i Nasrih, cofnęli się jednak po sześciogodzinnej walce w nieporządku, **zostawiając 180 zabitych.** W innych częściach frontu spokój. Podczas trzechdniowych starć z rosyjskimi oddziałami w obszarze granicznym Persyi, na północ od Suleimanie, **odrzucono nieprzyjaciela w kierunku Bana (Persya) a następnie wyparto także z Bana.** Przytem zdobyto jedno działo, jeden karabin maszynowy i znaczną ilość materyału wojennego.

Front kaukazki: Położenie niezmienione.

Usiłowany zamach na króla greckiego.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Genewa, 17 czerwca.

Agencya »Radio« donosi z Aten, że w poniedziałek, podczas uroczystości w Stadionie, usiłowano wykonać zamach na króla greckiego. W chwili przybycia króla do Stadionu indywiduum jakieś wydobyło rewolwer i groziło nim królowi. Człowiek ten jednak został natychmiast ujęty. Liczni świadkowie zajścia utworzyli następnie patryotyczny pochód i urządzili demonstracye przed redakcyami dzienników wenizelistycznych, w których wybito przytem wiele szyb w oknach.

Admiralicya angielska o zgonie Kitchenera.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 17 czerwca.

(Reuter). Admiralicya podaje do wiadomości następujące szczegóły o zatonięciu okrętu »Hampshire«: Z zeznań 12 ludzi, ocalonych z okrętu, można wysnuć następujące wnioski o przebiegu katastrofy: »Hampshire« jechał wzdłuż zachodniego wybrzeża wyspy Orkney. Panowała silna burza. Fale zalewały okręt, tak że część otworów trzeba było zamknąć. Około wpół do 8 lub trzy na 8-mą okręt najechał na minę i począł tonąć natychmiast przednią częścią. Potem przechylił się w stronę pokładu sterowego i w kwadrans później zatonął. Komendant zawołał wszystkich ludzi na ich posterunki i kazał okręt opuszczać. Poczęto spuszczać łodzie. Jedna z łodzi pękła, a siedzący w niej wpadli w wodę. Kiedy marynarze biegli na swoje stanowiska, zjawił się na pokładzie lord Kitchener w towarzystwie oficera marynarki, który wołał: Miejsce dla Kitchenera! Widziano, że 4 oficerów sztabowych idzie ku tylnej części okrętu. Komendant zawołał do Kitchenera by wszedł na pomost, z którego spuszczano łódź komendanta. Słyszano też, że komendant wołał do Kitchenera, by wsiadał do łodzi. Nikt nie mógł opowiedzieć, czy Kitchener dostał się do łodzi, ani też co się z łodzią stało. Nikt też nie widział, czy ta łódź odbiła od okrętu.

Sprawozdanie admiralicyi kończy się uwagami o celowem stosowaniu pasów ratunkowych itd. i stwierdza, że 150 do 200 ludzi zdołało się wydostać z okrętu częścią na tratwie, z której jednak pospadali do wody. W końcu admirał Jellicoe wyraża boleść floty z powodu śmierci Kitchenera.

Narady aprowizacyjne.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 17 czerwca.

Wczoraj w obecności ministra spraw wewnętrznych odbyło się pierwsze posiedzenie nowo utworzonej rady przybocznej aprowizacyjnej. Zjawili się na niem członkowie tej rady, dalej przedstawiciele ministerstw, reprezentowanych w międzyministeryalnej komisyi aprowizacyjnej, oraz przedstawiciele zakładu wojennego dla obrotu zbożem, centrali środków pastewnych, centrali dla oleju i tłuszczów, centrali cukrowej i centrali wojennej dla kawy.

Przemawiali najprzód prezydent rady, hr Larisch Münnich oraz minister spraw wewnętrznych, wskazując na to, że w ostatnich ciężkich czasach niema miejsca na odrębną politykę producentów i konsumentów.

Przystąpiono następnie do porządku dziennego. Kierownik departamentu dla spraw aprowizacyjnych w ministerstwie spraw wewnętrznych, radca dworu br. Fries, w dłuższej mowie omawiał sprawę zaopatrzenia ludności w różne środki spożywcze, dalej omawiał wydane w tej mierze zarządzenia, oraz organizacyę, cel i rezultaty stworzonych centrali. W ciągu dyskusyi, która się potem wywiązała, podniesiono spostrzeżenia poczynione na polu aprowizacyjnem.

Rada przyboczna ustanowiła stały wydział pracy i trzy komitety fachowe. Następne posiedzenie 20 b. m.

Z Sejmu węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 17 czerwca.

Sejm przyjął przedłożenie budżetowe i przedłożenie w sprawie umowy z Chorwacyą w trzeciem czytaniu.

Na propozycyę prezydenta uchwalono odbyć następne posiedzenie 4 lipca. W międzyczasie odbędzie się jedno formalne posiedzenie dla ustalenia porządku dziennego następnego posiedzenia.

Tajne posiedzenie francuskiej Izby dep.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 17 czerwca.

Izba dep. 412 głosami przeciw 138 uchwaliła odbyć tajne posiedzenie. O wpół do 3-ciej po południu posiedzenie publiczne przerwano i zarządzono opróżnienie trybun.

Nowa pożyczka rosyjska.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 17 czerwca.

(Reuter). „Daily Telegraph" donosi z Nowego Jorku: Nowa pożyczka rosyjska na sumę 10 milionów fszt. przyszła do skutku.

Berlin, 17 czerwca.

Zastępca Biura Wolffa donosi telegramem iskrowym z Nowego Jorku: Grupa bankowa, do której należą National City Bank i dom bankowy Morgana i S-ki, dała Rosyi kredyt 50 mil. dolarów na 6 i pół proc., płatny w Nowym Jorku w dolarach. Równocześnie ma Rosya w Petersburgu na rzecz amerykańskich grup bankowych otworzyć kredyt 150 mil. rubli po stałej stopie rozrachowania po 3 ruble za 1 dolar.

Nowy port rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 17 czerwca.

„Politiken" donosi z Bergen: Słychać, że w Kildin, na wybrzeżu murmańskiem, urządzona została stacya floty rosyjskiej. Mają tam być stacyonowane lekkie krążowniki i łodzie torpedowe. Większą część tych okrętów wojennych w ciągu wojny zbudowano w Anglii. Anglia ma wysłać kilka łodzi torpedowych do Kildin. Port ten leży koło fjordu Kola, przez cały rok nie zamarza i jest bezpośrednio połączony z koleją murmańską. Lord Kitchener miał się udać do Semewady, stacyi końcowej kolejowej, i stamtąd koleją murmańską pojechać do Petersburga.

Nominacya Wilsona.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

St. Louis, 17 czerwca.

(Reuter). Konwent demokratyczny mianował Wilsona kandydatem na prezydenta.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 17 czerwca.

Prawo publiczności.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza:

Minister oświaty nadał na rok 1915/16 prawo publiczności 1 do 6 klasie gimnazyum „Towarzystwa gimnazyum prywatnego" w Brzesku.

Rekwizycya metali.

Wiedeń. Rozporządzenie ministeryalne z września roku ubiegłego zarządziło ogólny pobór naczyń i sprzętów, sporządzonych z najważniejszych metali wojennych. Rozporządzenie ministeryalne, które jutro ukaże się w Dzienniku ustaw państwowych, reguluje ostatecznie oddanie tych sprzętów. Z przepisów wykonawczych, które wydano do tego rozporządzenia, dla krajowych władz politycznych, wynika, że termin oddania sprzętów będzie ogłoszony publicznemi obwieszczeniami. Komisye, które obejmują sprzęty, rozpocząć mają swą działalność około połowy lipca.

Zatopione parowce

Ymuiden. 9 b. m. wskutek miny czy też torpedy zatonęły parowce norweskie „Orkedal" i „Bure". Załogę „Orkedala" przed wybuchem zabrała angielska łódź podwodna.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Ozman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p.

Antoniny Schneidrowej

i okazali nam współczucie, składamy na tej drodze serdeczne podziękowanie.

4451 Janowie Schneidrowie.

Wszystkim biorącym udział w obrzędzie pogrzebowym ś. p.

Henryka Trzaski Dutkiewicza

kupca i obywatela miasta Podgórza

w dniu 11 czerwca b. r.

składają tą drogą staropolskie „Bóg zapłać!"

4445 Dzieci.

Marya Infeld
Samuel Tigner
zaręczeni.
Kraków, w czerwcu 1916. 4419

Poszukiwanie zaginionych.

Franciszek Lachcik w Bratkowicach, p. Mrowla, prosi o wiadomość o **ks. Józefie Lachciku,** który w chwili wybuchu wojny był katechetą w Mikulińcach, pow. Tarnopol, i o siostrze **Antoninie Lachcikównie.** 4343 2 2

Uczeń VII kl. gimn.

poszukuje na czas wakacyj zajęcia jako pomocnik przy gospodarstwie lub jako korepetytor. — Zgłoszenia pod „Obowiązek" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, ul. Gołębia l. 2. 4424 1 3

Doktor praw

poszukuje odpowiedniej posady u adwokata. — **Dr St. K.,** Osiek ad Oświęcim. 4417 1 3

Zdolna ekspedyentka

(z kaucyą) do większej trafiki w miejscu, poszukiwana zaraz. Listowne zgłoszenia pod „Trafika 186" przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Gołębia 2. 4425

Adwokat Dr Fragner w Wiśniczu, poszukuje od dnia 1 go lipca 1916 rutynowanego koncypienta. 4418 1 4

Króliki rasowe

do sprzedania. Łobzowska 9, u portyera. 4422 1 3

Rutler roczny

bardzo mały, suczka, do sprzedania. Łobzowska 9, I piętro. 4423 1 3

Pierwsze piętro

ul. Czarnowiejska 8, 7 pokoi, pokój dla służącego, łazienka, wodociąg, elektryczność, każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość na parterze. 4401 1 3

Torebki koralowe, hafty modne, inkrustacye klockowe, filet, reticella, koronki artystyczne. Oryginalne wzory, gustowne zestawienia, modne kolory. — Zamówienia i wykonanie w nowo otwartym zakładzie i pracowni artystycznej 4371 1 2

Loli Kahane
Kolletek 5, pa ter.

KOCE
od K 7·50
polecają póki zapas starczy
Zajączek i Lankosz
Kraków, Rynek 46,
Lwów, Rutowskiego 3.
1690 18 0

W najbliższych dniach rozpoczynamy 4007 6 8

praktyczne kursy jęz.
niemieck. i franc.
z opłatą miesięczną 5 kor.
Kursy Ansona
ul. Szewska 17.

Sklep

ze składem zaraz do wynajęcia. Ul. Starowiślna 10. 4040 5 10

Pomocnika handlowego

zdolnego, przyjmie firma **Zajączek Lankosz, Kraków,** Rynek, A-B 46. 3884 4 0

Mieszkanie

parterowe, 4 pok., przedp., kuchnia etc., elektryka, do wynajęcia od 1 lipca, Starowiślna 4. naprzeciw PP. Urszulanek. Może być także na biura lub cele przemysłowe. 3854 5 5

Osoba

w średnim wieku, poszukuje zajęcia gospodyni lub do zarządu domu, najchętniej na wsi. Zna się na kuchni. Adres: H, Mauda, Wiśnicz koło Bochni. 4162 3 3

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.
Znane z dobroci
MAKARONY szwajcarskie
w sześciu odmianach poleca
Wojciech Olszowski
Kraków.
4416 1 0

Znaleziony
d. 16 czerwca b. r. zegarek niklowy jest do odebrania w Administr. „N. Reformy". 4447

Magister

oraz sustentant farmacyi znajdą natychmiast zajęcie w aptece w Krakowie. Zgłoszenia pod „Magister" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4442 1 3

Potrzebny chłopiec
inteligentny do praktyki techniczno-dentystycznej. Zgłoszenia: ul. św. Marka 27, II p. 4444 1 2

Pewna hipoteka.

Poszukuje się pożyczki hipotecznej na drugie miejsce w kwocie koron 4000 na dom dwupiętrowy z nowoczesnemi urządzeniami, położony w śródmieściu w Krakowie. Zgłoszenia pod „Hipoteka" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4443 1 3

Panna

muzykalna potrzebna. Zgłoszenia między 8—9 wieczorem w Księgarni Pol., Kraków, Sławkowska 3. 3820 1 4

Prywatne męskie
Gimnazyum realne
prof. Stan. Jaworskiego w Krakowie
mające prawa szkół publicznych, przyjmuje zgłoszenia i wpisy na rok 1916/17. Egzamina wstępne do kl. I od połowy czerwca. Liczba uczniów ograniczona. **Rynek 17.**
4347 2 7

Parkstrasse
Karlsbad
Westend
dom „British Hotel"
Pension Wanda.
Pensyonat dyetetyczny **Wandy Marchlewskiej-Moser,** gdzie pacyent może przeprowadzić kuracyę pod ścisłym dozorem wybranego przez siebie lekarza. Usługa polska. 3162 17 13

Główne Biuro kupna i sprzedaży

koncos. przez c. k. Namiestnictwo
Dom dla handlu i przemysłu.
J. KOPSKI, Szewska 5. Telef. 2248
poleca do kupna wielki wybór kamienic na 8%, parcel i posiadłości. Przyjmuje również zgłoszenia do sprzedaży. Wielki wybór mieszkań wolnych, biuro plakatowania, posiada własne wozy meblowe do przeprowadzek, także koleją i okrętem. 3719 13 20

2 maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 4267 3 5

Służącego sklepowego

z dobremi poleceniami przyjmie firma **Zajączek Lankosz, Kraków,** Rynek, linia A-B 46. 3921 9 0

Kupuję i sprzedaję:

ubrania, palta i futra męskie i damskie. — **S. Katzner, Bracka 5.** 3249 29 20

Jako specyalność dostarczamy teraz
ogórków do kiszenia
jak również wszelkich rodzajów jarzyn, mian.: kalafiorów, młodej marchewki, ogórków tureckich. Specyalne opakowanie winogron, pomidorów, melonów, brzoskwiń itd.
Firma van Messel, Rotterdam
Goudschestraat 70—108.
Adres telegramów: Vanmessel, Rotterdam. Nr telefonu 11183. 4437

Kupujcie, póki polecamy!

Radzimy swym Odbiorcom, by porobili zawczasu zapasy towarów płóciennych. Jest to dzisiaj rzadkością, że te towary ma się do zbytu. Ale i to nie potrwa długo, więc czemprędzej zażądać próbek. Szczególnie zalecamy zamówić:

6 ręcznie haftowanych, bardzo pięknych koszul damskich, słynnej czeskiej roboty ręcznej, 42 K.

6 koszul męskich, z flaneli lub zefiru, najlepszej jakości, z miarą w szyi 37—47 cm — 50 K.

20 m. pięknej tkaniny bawełnianej nadającej się na wszelką bieliznę, 45 K.

Sztukę 23 m. kolorowej powłoczki na pościel w niebieskie, czerwone lub różowe paski, najlepszego towaru, 118 cm. szerokości 78 K.

6 sztuk czysto-lnianych prześcieradeł z czerwonym szlakiem, 250 cm długich 50 K.

30 m. dobrych resztek zefirów, oksfordów, kanafasów, szyfonów i t. d., 65 K.

Próbki rozmaitych towarów bawełnianych i lnianych za darmo, opłatnie. 2640 34 0

Bracia Krejcar, tkalnia wyrobów lnianych i bawełnianych **Dobruška.**

Ostrzega się

pp. Jubilerów przed zakupnem pierścionków:
1) Obrączki ślubnej z wyrytem imieniem i datą Leopold 30/VII 887 i
2) złotego męskiego z brylancikiem i 2 szafirami. 4446

Nowa Nr 11
Mapa miesięczna
zawierająca dokładne mapy wszystkich frontów, z oznaczeniem pozycyi wojsk wyjdzie z druku około 20 b. m. Cena 90 h z przesyłką pocztową K 1·—. Za nadesłaniem należytości lub za zaliczką wysyła:
Księgarnia D. E. FRIEDLEINA
Kraków, Rynek 17.
4377 3 5

Młóto

jako wyborną karmę dla koni, poleca **Browar krakowski,** Lubicz 17. 4414 1 3

Beczki z kapusty

600—800 litr. są do sprzedania w handlu **Wojciecha Olszowskiego,** Kraków. 4440 1 4

Na lato

mieszkanie z werandą w Tenczynku, pod lasem, tanio wynajmie Brzeziński, ul. Zwierzyniecka 10, II p. 4428 1 2

Szpagaty

po cenach fabrycznych **5 kg paczki na próbę sortowanej grubości sznurki** do paczek pocztowych K 19·50 za zaliczką **Potrzebni agenci.** — **Biuro sprzedaży szpagatu, powrozów, wiązadeł ogrodowych** i t. d. **V. Patzau, Wiedeń, IX/4, Währingerstr. 110.** 4439

Samouczek niemiecki „ARGUS"

zastępuje pobyt w kraju niemieckim.
Wydanie popularne
dostępne nawet dla osób, posiadających tylko minimalne wykształcenie szkolne
K 1·20
z przesyłką 1 K 30 h za zeszyt; zeszyty 1 i 2 z przesyłką 2 K 50 h.
Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u **Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17** (Instytut języków Ansona).
4420 1 0

Willa w Łącku

z ½-morg. ogrodem, jest każdego czasu do sprzedaży lub wydzierżawienia. Bliższej informacyi udzieli **Amalia Essenowa,** w Starym Sączu. 4327 1 8

Pomocnik kancelaryjny

z kaucyą 2000 koron, poszukuje posady: pomocnika kancelar., inkasenta lub woźnego za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **„Pomocnik kancelaryjny"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4271 4 6

Zupełna wyprzedaż! dziecięcej konfekcyi

z powodu zmiany lokalu z ulicy Grodzkiej l. 26, do gł. Rynku 13.
4317 4 5 **E. Riedler**
obecnie ul. Grodzka 26.

KOLEJMISTRZE dla zajętego obszaru.

Na przestrzeniach kolejek c. i k. Gubernatorstwa wojskowego w Królestwie Polskiem są do obsadzenia 4 miejsca kolejomistrzów. Ubiegający się o te miejsca winni przesłać udokumentowane podania do c. i k. Komendy kierownictwa kolejek (das k. u. k. Kommando der Förderbahnleitung) w Miechowie (Królestwo Polskie). Wysłużeni kolejmistrze kolei państwowych lub prywatnych, którzy władają jakim językiem słowiańskim, mają pierwszeństwo. 4230 5 10

Biuro i biblioteka mahoniowa

fortepian dobrej marki koncert., z płytą met., palisandr., inkrust. brązami, rogi jelenie ładne, biblioteka b. ładna dęb., jadalnia dębowa nowa, kredensy nowe, używane i antyczne, stoły rozs., duże sypialń, kilka now. i używ., garnitury, konsole, lustra, obrazy, lampy, wielki wybór różnych mebli now., używ. i ant. po przystępnych cenach w składzie mebli
M. Telesznicka, ul. Floryańska l. 49, I p.
4190 4 5

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże. **Wyrób krajowy.** — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:
L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.
Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast
P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 3100 8 0

Kursa seminaryjne dla kobiet z kursem uzupełniającym.

Z nowym rokiem szkolnym od 12 września otwarte będą kursa seminaryjne 5-letnie. Na kurs I przyjmuje się uczenice z ukończoną III kl. szkół średnich lub wydziałowych, na kurs V uzupełniający, który obejmuje pracownię badań pedologicznych, wykłady ekonomii i prawa, zasady pracy oświatowej, metodykę poszczególnych przedmiotów, slöjd, ogrodnictwo — słuchaczy z ukończonem seminaryum lub szkołą średnią. — Wpisy przyjmuje i udziela informacyj Dr Zofia Szybalska, Kraków, ul. Kapucyńska 7, parter, na prawo, od 15—30 czerwca w godz. 3—5. 4348 3 2

Kasa Oszczędności miasta Nowego Sącza

uchwaliła obniżyć stopę procentową od wszystkich wkładek z dniem 1-go lipca 1916 r. z 4½% na 4270 3 3

4%.

M. Męsowicz

Tkalnia płócien i skład wysyłkowy
Korczyna koło Krosna
na żądanie wysyła próbki towarów.
2088 26 30

Salon empirowy

jedwabiem kryty, salonik mebli giętych, gramofon, wózek dla dziecka biały, 6 krzeseł skórą obitych, wieszadło do sukien, nadeszły świeżo do sprzedaży. 4259 3 3
Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

L. 7666. 4033 3 3

Obwieszczenie.

Gmina miasta Rzeszowa rozpisuje licytacyę ofertową na wydzierżawienie prawa poboru o lat gminnych od palonych trunków spirytusowych, piwa, miodu pitnego i nalewek miodowych, przysługujących gminie miasta Rzeszowa na podstawie rozporządzenia Wydziału krajowego z dnia 2 grudnia 1910 Nr 231 Dz. u. kr., względnie z dnia 14 grudnia 1910 Nr 280 Dz. u. kr., w wysokości następującej:
1) Od napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu da się oznaczyć 100-stopniowym alkoholometrem, po 56 koron od 1 hektolitra;
2) Od 1 hektolitra słodzonych napojów spirytusowych, w których zawartość alkoholu nie da się oznaczyć 100-stopniowym alkoholometrem, po 20 koron;
3) Od 1 hektolitra piwa po 6 koron;
4) Od 1 hektolitra miodu po 20 koron.

Okręg poborowy stanowi gmina administracyjna Rzeszów. Warunki licytacyjne są do przejrzenia w biurze prezydyalnem Magistratu w godzinach urzędowych, a na żądanie mogą być przesłane w odpisie.

Czas dzierżawy ustanawia się na lat 4, t. j. od 1-go stycznia 1917 do 31-go grudnia 1920 r.

Cena wywołania wynosi kwotę 121.018 koron, t. j. sto dwadzieścia jeden tysięcy ośmnaście koron.

Termin wnoszenia ofert wyznacza się do **dnia 26-go czerwca 1916 r.** do godziny 12-tej w południe, w którym to czasie nastąpi licytacya ustna, a po jej zakończeniu otwarcie ofert.

Przytem zastrzega się wyraźnie, że po ukończeniu postępowania licytacyjnego nie będą brane w rachubę żadne dodatkowe oferty, czy to ustne czy pisemne, ani też nie będą prowadzone żadne dodatkowe rokowania.

Oferty mają być wnoszone na przepisanym formularzu na ręce Prezydyum, względnie do protokołu podawczego.

Do oferty ma być dołączony kwit na złożone w Kasie miejskiej wadyum w wysokości co najmniej kwartalnego czynszu zaofiarowanego. Wadyum ma być złożone w gotówce, lub w papierach wartościowych, mających pupilarne bezpieczeństwo, lub książeczce Kasy oszczędności miasta Rzeszowa.

Oferta ma nadto obejmować dokładny adres oferenta i ewentualnie spólników.

O czem się strony interesowane zawiadamia z zaproszeniem do wzięcia udziału w licytacyi.

Magistrat król. wol. miasta Rzeszowa,
dnia 23 maja 1916.

Komisarz rządowy:
Machowski m. p.

Do pomocy

w zarządzie pierwszorzędnej, większej restauracyi, potrzebną jest osoba, która również winna mieć kwalifikacye do samodzielnego prowadzenia tegoż przedsiębiorstwa. Panie, mogące się wykazać odpowiedniem uzdolnieniem, zechcą się zgłosić do biura »Filipiny«, Kraków, Floryańska l. 44. 4120 5 5

Służący

żonaty, wolny od wojska, poszukuje miejsca służącego do sklepu lub biura, portyera lub t. p. Łaskawe zgłoszenia pod **F. Ł.** przyjmują J. Hopcas i A. Salomonowa, ulica Szczepańska 9. 4354 3 3

Aspiranta(tkę)
z ukończoną 6 kl. gimn. przyjmie apteka w pobliżu Krakowa. Zgłoszenia przyjmuje apteka p. M. Masłowskiego, Kraków, Mały Rynek. 4370 2 3

Zarząd dóbr Spytkowice

(p. loco) ma do sprzedania: **ogiera** rasy arabskiej, maści złoto-kasztan, miary 15·2, lat 7; **buhaja** rasy fryzyjskiej, importowanego, maści czarnokrasej, lat 4. 4332 3 4

Potrzebny rutynowany ślusarz
do fabryki pod Lwowem. Zgłaszać się w Banku Wojennym, plac Szczepański 8, II p., w Krakowie. 4316 3 3

„Willa Karpacka" w Krynicy

wynajmuje pokoje z utrzymaniem lub bez. Panienkom bez rodziców zapewnia się troskliwą opiekę. 4349 3 3

Pieski

rasy anglo-niemieckiej, b. ładne, po psach doskonałych w polu, do nabycia. Hellebrand, Rzochów. 4351 3 3

Rodowita Niemka

poleca się do lekcyj i konwersacyi. — Warunki przystępne. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **Rodowita Niemka.** 4352 2 0

Fortepian

krótki do sprzedania. Urzędnicza 18 parter od 10—1. 4355 2 3

Potrzebna

jest kucharka do dworu, umiejąca gotować, wierna, czystość lubiąca porządna, którąby się od żadnej roboty nie odsuwała. Również potrzebna jest dziewczyna 14to-letnia ze wsi, nic nie umiejąca, bo się ją nauczy na pokojową. Także potrzebna dziewka ze wsi do bydła, jak również i chłop ze wsi na karbowego do dworu, któryby siał, orał, rozumiał się na gospodarstwie i od żadnej roboty się nie odsuwał. Płaca 200 koron i wikt gospodarski. Adres: **N. N.,** Łętownia koło Jordanowa. 4350 2 3

Jakób Reich

fabryka korków w Krakowie, Grodzka l. 71. 4282 5 10

Spółka Fakturowa w Krakowie

Stow. zarejestr. z o. p.
ul. Podwale 7
oraz
Filia w Tarnowie
ul. Targowa 1
przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po
5%
licząc od dnia złożenia.
Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia. 77 12 0
Podatek rentowy opłaca Spółka z własnych funduszów

Dokładne mapy

terenu obecnych
walk z Rosyą
Freytaga K 1·20, Flemminga K 1·50, Ravensteina K 2·25, Lechnera K 2·50, polskie po K 1·40, K 1·50 wysyła za nadesłaniem należytości lub za zaliczką: Księgarnia D. E. Friedleina, Kraków, Rynek 17. — Na przesyłkę dołączyć 20 h.
4378 2 3

Panna

z ukończoną 4 kl. wydziałową, poszukuje miejsca w biurze lub sklepie. Zgłoszenia pod **R. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4319 3 0

Krynica. Willa Zacisze.

Obszerny apartament z kuchnią, na **lato i zimę,** oraz pojedyncze pokoje z kuchnią lub też **cała willa** do wynajęcia i sprzedania. **Komfort.** Obok parku. 4375 2 3

Do wynajęcia zaraz

duży pokój frontowy, umeblowany, z osobnem wejściem, z oświetleniem elektr., ewentualnie z utrzymaniem, przy ul. Grodzkiej 44, II piętro. 4374 2 2

Słoneczne 3 pokoje

przedpokój, kuchnia i łazienka, oświetlenie gazowe, na 1 piętrze, od 1 lipca do wynajęcia przy ul. Kołłątaja 12. 4376 2 6

Pomocnik handlowy

z działu bielizny znajdzie stałą posadę w firmie M. Beyer i Spółka, Kraków, Sukiennice 12—14. 4382 2 3

Buchalter-korespondent

pol.-niem. z pismem maszynowem wszelkich systemów, energiczny, poszukuje zajęcia biurowego zaraz na godz. popoł. lub wieczorne. Zgłoszenia pod **„Ave"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4390 2 3

ZAKOPANE „Obrochtówka"

pensyonat Leśniewiczówien
poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem na sezon letni i zimowy. 4295 2 6

Ciesielski podmajstrzy

dobrze obeznany ze wszystkiemi robotami, poszukuje miejsca z ludźmi lub bez ludzi. Mówi trzema językami. Zgłoszenia pod „Podmajstrzy ciesielski" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4318 3 3

Zdolna panienka

znajdzie stałe, płatne zajęcie w zakładzie robót ręcznych. Zgłoszenia list. pod **945** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4372 2 2

SIENNIKI

poleca najtaniej
firma 3443 6 0
Zajączek i Lankosz
Kraków, Rynek 46,
Lwów, Rutowskiego 3.

„Piegi"

pryszcze, liszaje, plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry znikają szybko i zupełnie przy używaniu „maści na piegi" wyrobu E. Norka, aptekarza w Krakowie. Do zmywań służy mydło „Czeremchowe", które nietylko przyspiesza usunięcie piegów lub pryszczy, ale jako przetwór z najdelikatniejszych olejów roślinnych, przewyższający swą dobrocią mydła zagraniczne, czyni skórę zawsze elastyczną, chroniąc ją od spierzchnięć i zmarszczków. Jest wskazanem przedewszystkiem dla Pań, o cerze delikatnej.

1 słoik „maści na piegi" słabszej kosztuje K 1·40
1 słoik „maści na piegi" silniejszej kosztuje K 1·60.
1 sztuka mydła „Czeremchowego" kosztuje K 1·6 .
1 pudełko pudru „Czeremchowego" kosztuje K 1·20.

Na prowincyę wysyła się za poprzedniem nadesłaniem należytości. Na opłatę pocztową należy dołączyć 72 hal. Skład wysyłkowy: Apteka E. Norka w Krakowie, Rynek 13. 3703 9 10

Solnogród

perła austryackich Alp
Grand Hotel de l'Europe
otoczony parkiem, mającym 60.000 m², nadaje się ten dom ze swemi
300 pokojami i prywatnemi łazienkami
szczególnie na dłuższy pobyt.
Place do krokieta i tennisa.
Koncerty wieczorem w miesiącach letnich.
Pokoje począwszy od 4 K.
Osobne urządzenia na dłuższy pobyt.
Prospekty i wyjaśnienia na żądanie.
2125 19 26 **Dyrekcya.**

Połączenia kolejowe o ile przez wojnę nie nastąpią zmiany:
Odjazd z Wiednia o godz. 7 m. 40 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 1 m. 27 w południe
„ z Wiednia o godz. 9 m. 5 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 3 m. 32 po poł.
„ z Wiednia o godz. 5 m. 50 wieczorem
przyjazd do Solnogrodu o godz. 12 m. 8 w nocy
Pociąg bałkański w każdy poniedziałek i czwartek:
Odjazd z Wiednia o godz. 12 m. 25 w południe
przyjazd do Solnogrodu o godz. 5 m. 55 wieczorem.

Panna

z maturą liceälną i seminaryalną obecnie na rządowem stanowisku chciałaby z całem zamiłowaniem oddać się zawodowi aptekarskiemu. Zgłoszenia pod „Irka P. 20" przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4260 4 4

Substytuta notaryalnego

do samoistnego prowadzenia kancelaryi poszukuję zaraz. Groyecki notaryusz, Żywiec. 4389 2 3

Pokój urządzony, frontowy, słoneczny, z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia dla solidnej osoby. Wiadomość: Zyblikiewicza l. 20, u dozorcy domu 4393 2 3

Apteka w Żmigrodzie

poszukuje **magistry** lub **asystentki.** Reflektantki zechcą podać warunki 4394 2 3

Portyera hotelowego

posadę obejmie Polak, mówiący po niemiecku. Wiadomość: Radziwiłłowska 35, w Krakowie, Rogowski 43:5 2 4

W Rynku głównym 13

całe pierwsze piętro, mianowicie: 7 bardzo dużych pokoi, 2 nyże, 2 kuchnie, do wynajęcia zaraz na biura, kancelarye, magazyny kupieckie lub pomieszkania. Wiadomość: Sądecka, Siemiradzkiego 11 4387 2 3

Zakopane

Pension **„Sarjusz"** przy ul. Chałubińskiego, dobrze położony, skanalizowany, poleca pokoje z utrzymaniem Kuchnia obfita, zdrowa. — Ceny przystępne. 4385 2 3

Zarząd folwarku Wołowice

p. Czernichów
poszukuje zaraz **ekonoma,** kawalera, z dłuższą praktyką. Odpisy świadectw proszę nadsyłać. Nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 4397 2 3

„Stefa"

artyst. fotograf. Zakład w Zakopanem, poszukuje zaraz zdolnego pomocnika, głównie operatora. Posada stała. 4310 4 5

Buchalter-bilansista

samodzielny niemiecko-polski korespondent, pierwszorzędna siła, wolny od wojska, poszukuje posady zaraz. Zgłoszenia pod **„Pilny 25"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4405 2 4

Zarząd dóbr Gierałtowice

p. Zator, poszukuje uczciwego, rutynowanego **stawowego.** 4408 2 3

Do sprzedania

5000 kg kleju stolarskiego. Lewicki, Bracka 9. 4411 2 3

DZWONKI

elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 13.
3469 12 12

Młody porucznik

13 p. p., z ukończonem uniwers. wykształceniem, na odpowiedzialnem i wybitnem stanowisku w życiu cywilnem, pragnie poznać w celu matrymonialnym, młodą, inteligentną i ładną pannę, lub wdowę. Posag wymagany. Dyskrecya pod słowem honoru. Zgłoszenia pod „Porucznik" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4364 2 2

Wdowa

w średnim wieku, posiadająca dobrze zaprowadzony interes biurowy, wyjdzie zamąż za energicznego, bezdzietnego mężczyznę. Nieanonimowe zgłoszenia pod **„Kraków"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4322 4 5

Obywatel ziemski

lat 38, rodzina staroszlachecka, dobrze sytuowany, poszukuje żony, panny z dobrego domu, ładnej blondynki lub szatynki. Pośrednictwo krewnych pożądane. Zgłoszenia tylko seryo pod ścisłą obopólną dyskrecyą do Adm. „N. Reformy" pod **M. N. 500.** 4285 2 3

Wdowca

lub kawalera do lat 55, człowieka inteligentnego i szlachetnego poszukuje na tej drodze w celu matrymonialnym dla swej znajomej panny, liczącej trzydzieści sześć lat, mającej 900 K rocznie stałego dochodu. Listowne zgłoszenia do 8 lipca pod **Marya B.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4441 1 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.